Nr 270. Kraków, 25 Listopada — Czwartek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok zł.	na kwartał zł.	na 2 miesiące zł.	na 1 miesiąc zł.
Miejscowa w Krakowie	20	5	4	2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
„ do Niemiec i Włoch	32	8	6	3
„ „ Francyi i Anglii	60	15	10	5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	48	12	8	4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — *Listy* z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 „ 50
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 c. —

Kraków 24 listopada.

Wiadomości nadeszłe z Wiednia przyniosły nam współcześnie prawie wieść o nabyciu przez rząd kolei Dniestrzańskiej i o ustąpieniu kolei Albrechta Towarzystwu drogi żelaznej Czerniowieckiej, które obejmuje również kolej Tarnowsko-Leluchowską, budowę kolei z Tomaszowa, Nowosielicy i Węgier, a następnie z Zagórza do Grybowa, a tę już chyba z przedłużeniem do Białej i z odłamami do Czaczy i Krakowa, jakie w dawnych planach ostatniej linii były zastrzeżone, gdyż ucięcie kolei na Grybowie nie miałoby żadnego sensu, kiedy linia od Białej i Krakowa do Stanisławowa przedłużona do Husiatyna stanowi ogromnie ważną komunikacyę dla handlu europejskiego. W ten sposób koleje galicyjskie skupioneby zostały w rękach dwóch towarzystw, gdyż nie ma wątpliwości, że rząd odstąpi również kolei Czerniowieckiej świeżo nabytą kolej Dniestrzańską, a kolej Przemysko-Łupkowska samą naturą rzeczy zmuszona będzie do połączenia się z tak rozgałęzioną siecią sięgającą z jednej strony do Rumunii i przerzynającą wzdłuż i w szerz całą Galicyę. Kolej Karola Ludwika, dziś trzymająca pierwszeństwo w naszym kraju, ustępowałaby towarzystwu, które, przypuszczając niezbędne uzupełnienia wzmiankowanych w telegramach linij, łączyłoby wschód z zachodem i południe z północą, a przez związek z głównemi arteryami handlu stałoby się środkiem obiegu handlowego na całej przestrzeni Galicyi.

Nie da się zaprzeczyć, że połączenie kilku drobnych kolei naszych w jeden zarząd jest korzystne dla kraju i dla interesów samych przedsiębiorstw. Dotychczas koleje te na krótkiej przestrzeni i bez dostatecznego związku z ogólną siecią dróg handlowych prowadziły żywot bardzo niepewny, a koszta zarządu rosnące w stosunku krótkości drogi, nie mogły być pokrywane dochodami z ruchu, co nieochybnie prowadziło do długów i bankructwa. Przez połączenie w jedną całość zaoszczędzi się wiele zbytecznych wydatków i zarząd przybrać może charakter pewniejszy, może z szerszego punktu widzenia objąć potrzeby handlu, stosując się do większej przestrzeni ruchu. Z chwilą zbudowania pomienionych linij, sieć kolei galicyjskich będzie niemal wystarczającą na bieżące potrzeby handlu, a niewątpliwie do uzupełnienia naszych komunikacyj najpilniejsze jest właśnie połączenie z Królestwem ku Tomaszowu, wykończenie dalszej części kolei Albrechta, oraz ta linia z Zagórza ku zachodowi ze wszelkiemi odłamami, która przerżnie bogate w drzewo i płody kopalniane okolice podkarpackie, a dopełniona krótką linią ze Stanisławowa do Husiatyna, stanie się najkrótszą drogą pomiędzy środkową Rosyą i środkową Europą. Kraj nasz powinien przy pomocy tych kolei osiągnąć korzyści znacznego bardzo handlu przewozowego, a przytem ogromne przestrzenie ziemi, leżące dziś zdala od środków handlowych, staną się przystępnemi dla przemysłu i cywilizacyi. Eksploatacya nafty, żelaza, drzewa liczyć może na znaczny impuls, a niewątpliwie inne jeszcze nowe całkiem powstaną przedsiębiorstwa, skoro kapitał znajdzie przystęp do okolic, gdzie dziś bieda a często głód i nędza nawiedza ubogiego górala.

Przyznajemy jednak, że podzielając zupełnie zdanie, iż drobne koleje nie są w stanie utrzymać się w naszych stosunkach, z pewną obawą widzimy skoncentrowanie tak ogromnej sieci dróg żelaznych w rękach towarzystwa czerniowieckiego: a nie dla tego, że do nazwiska tej kolei łączą się wspomnienia Offenheima i nazwa „karkołomnej drogi“, jaka utarła się w kraju, ale ze względu na korzyści istotne, jakie nasza prowincya odniośćby powinna z tak obszernego rozwoju środków komunikacyjnych. Jak dziś rzeczy stoją, to pewna, że zarząd kolei czerniowieckiej nie posiada wielkiego zaufania, że kolej ta sama walczy z wieloma kłopotami finansowemi, to też zachodzi obawa, ażali kapitaliści chętnie włożyć zechcą pieniądze w tak olbrzymie budowy, powierzone zarządowi, który nie tak świetnie wywiązał się z dotychczasowych czynności. Sieć kolei mających się budować jest niezbędnem uzupełnieniem istniejących linij, bez których nie mogą się one rentować, każda więc odwłoka pociąga za sobą fatalne skutki dla towarzystwa i jeszcze jest smutniejszą dla interesów ogólnych galicyjskich. Droga z Zagórza do Białej wraz z odnogami, od dawna już została uznaną za konieczną i dotychczas z pewnością lokomotywy krążyłyby po niej, gdyby niestety w epoce przed przesileniem giełdowem ubiegające się konsorcya nie walczyły ze sobą mniej szlachetną bronią i gdyby nie zlicytowały się *in minus* do tego stopnia, że potem odstąpiły od budowy, gdy Rada państwa na nią zezwoliła. Rząd wówczas nie poznał się na grze, a Galicya straciła na lat kilka jednę z najważniejszych swych linij. Otóż dziś przez oddanie wszystkich nowych kolei jednemu przedsiębiorstwu grozi podobna odwłoka w uskutecznieniu planu, który w całości swej tak pięknie przedstawia się oczom.

Z drugiej znów strony wydaje się nam, że publiczność byłaby w lepszem położeniu wobec trzech aniżeli dwóch towarzystw kolejowych, które będą w swych rękach dzierżyły monopol handlu naszej prowincyi. Wprawdzie kolej od Husiatyna do Białej i Krakowa będzie stanowiła konkurencyę kolei Karola Ludwika, nie jest jednak wykluczonem przypuszczenie, że obaj monopoliści podadzą sobie dłonie do wspólnego wyzyskiwania kraju, i że więcej mogą dbać o potrzeby handlu przewozowego, aniżeli o ruch miejscowy. Takie porozumienie zawsze jest trudniejsze wówczas gdy do niego przystąpić muszą trzy, aniżeli dwa towarzystwa, w skutek czego byłoby więcej korzystnem, powierzenie kolei Czerniowieckiej budowy kolei do Tomaszowa i Nowosielicy, a utworzenie z drogi od Husiatyna do Białej z odnogami oddzielnej grupy, którąby stała pod zarządem wspólnym.

Nakoniec nie jest wcale obojętną rzeczą dla interesów kraju, jaki duch panuje w zarządach kolejowych. Środki te komunikacyi nie tylko podnoszą wartość ziemi, ale są zarazem wielkiemi arteryami oświaty i cywilizacyi. Zarządy kolei spełniają funkcye publiczne, które w doniosłości swej niemal idą w zawody z działalnością państwa; a duch jaki ożywia je, może być przychylny rozwojowi miejscowych stosunków, albo też obcy dla kraju. Otóż tak kolej Karola Ludwika jak Czerniowiecka, są u nas przeważnie instytucyami germanizacyjnemi, w wielu razach okazało się, że Galicya jest ziemią którą się eksploatuje, ale której potrzeby i interesa są dla przełożonych zarządu całkiem obojętne. To więc stanowi jeszcze jeden punkt do obaw o połączenie wszystkich linij w jednem towarzystwie czerniowieckiem.

Mimo tego znamy trudności, z jakiemi dziś przychodzi walczyć, chcąc podnieść upadające koleje i z radością witamy budzące się znowu widoki uzupełnienia naszych najpotrzebniejszych dróg handlowych, a nie tracimy jeszcze nadziei, że zarząd kolei czerniowieckiej we własnym nawet interesie postara się, aby co prędzej wybudować drogi, tak dla dochodów towarzystwa, jak dla interesów kraju niezbędne. Jeżeli zaś zarząd ten rozwinie dostateczną energię, jeżeli da rękojmię sumiennego wykonania i dbałości o dobro kraju, w takim razie ustąpią niedowierzania, otworzą się kapitały krajowe, i wreszcie uzyskamy najpierwszą podstawę rozwoju — sieć dobrze zorganizowaną dróg żelaznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 23 listopada.

(J. H). Ponieważ odpowiedź rządu na interpelacye wystosowane do niego w sprawie gospodarczej nie może być udzieloną jak za poprzedniem porozumieniem się z rządem węgierskim, rokowania atoli w tej sprawie ważnej jeszcze trwają — minister Chlumecky bawi właśnie już od dwóch dni w Peszcie — przeto i dziś odpowiedź ta nie mogła być udzieloną interpelantom. Izba niższa zajmowała się też przez cały czas dzisiejszego posiedzenia ustawą o stemplu wekslowym.

Na początku posiedzenia Prezes Izby Dr Rechbauer zawiadamia, iż N. Pani wyraża podziękowanie za życzenia Izby wyrażone jej z powodu imienin. Dalej prezes donosząc o śmierci arcyksięcia Franciszka Modeny, uprasza o udzielenie mu zezwolenia na wyrażenie N. Panu współczucia Izby (udzielono), a nareszcie zawiadamia, iż znając intencye Izby w jej imieniu wyraził żal arcybiskupowi Rauscherowi z powodu choroby tegoż.

Dalśj zapytuje się dep. Schönerer ze względu na wniesiony na przeszłem posiedzeniu projekt dep. Koppa dotyczący rozwiązania małżeństw katolickich, czy i kiedy komisya wyznaniowa zamyśla przedłożyć projekt ustawy o małżeństwach cywilnych, a względnie sprawozdanie o wniosku w przeszłym roku wniesionym przez dep. Fuxa.

Dep. Hopfen jako przewodniczący komisyi wyznaniowéj odpowiada, że nie może na to dać odpowiedzi, nie zniósłszy się poprzednio z komisyą.

Teraz dopiero Izba przejść mogła do porządku dziennego, na którym znajdowała się rozprawa szczegółowa nad ustawą o stemplu wekslowym.

Dyskusya nader przeciągła nie budziła atoli żadnego zajęcia i dość tylko wspomnieć, że uchwalono 14 paragrafów, z których jednak największą część odesłano napowrót do komisyi.

Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń 23 listopada.

(R) Za parę dni hr. Alfred Potocki opuści Wiedeń i uda się do Lwowa, aby objąć posadę Namiestnika galicyjskiego. Jutro lub pojutrze hr. Potocki zapewne już złoży przysięgę. P. Oswald Bartmański zostaje na swojem stanowisku jako wiceprezydent Namiestnictwa, zaś p. Filip Zaleski na swem stanowisku przy ministrze Dra Ziemiałkowskim. Kandydaturę p. Zaleskiego na wiceprezydenta poruszono pierwotnie, ponieważ mniemano, iż p. Bartmański nie zechce pozostać nadal w urzędzie lub na swej posadzie dotychczasowej; skoro atoli p. Bartmański oświadczył gotowość pozostania i to głównie we Lwowie, przeto żadnego nie miał Potocki powodu zrzec się usług jego. Sprawę więc namiestniczą uważać należy z dniem dzisiejszym za stanowczo załatwioną.

Z powodu telegramu krakowskiego o uchwale krakowskiej Izby handlowej w sprawie petycyi miasta Biały względem kwestyj cłowo handlowych, też Izba handlowa stała się nagle ukochanym przedmiotem zapasów między *Nową Pressą* a *Deutsche Ztg*; pierwsza, jako największa przeciwniczka protekcyonistów, świadczy się krakowską Izbą handlową, ostatnia zaś uderza na Izbę krakowską i na posła Mendelsburga, dowodząc przy tej sposobności potrzeby wydzielenia Biały z Galicyi.

Dzisiejszy *Tagblatt* uległ konfiskacie z powodu artykułu wstępnego o zmarłym ks. Modeńskim.

Praga 21 listopada.

Na 22 listopada ogłosił magistrat tutejszy wybory do Rady miejskiéj, w miejsce znacznéj liczby członków, których kadencya w tych czasach się skończyła. We czwartek dzienniki staroczeskie ogłosiły odezwę wraz z listą kandydatów podpisaną przez pp. Palackiego i Riegera, stojących na czele już istniejącego komitetu, z najzasłużeńszych mieszczan praskich złożonego. Na liście téj nie ma ani jednego kandydata partyi p. Sladkowskiego, a między podpisami nie widzimy żadnego z imion „wolnomyślnych“ koryfeuszów, pomimo tego jednakże *Narodni Listy*, odezwę tę i listę w łamach swoich zamieściły. Fakt ten dla wielu był niezrozumiałym; jedni widzieli w tem zadatek jedności i ofiary osobistéj ambicyi dla dobra ogółu, inni obawiali się podstępnéj taktyki. Wniosek pierwszy upadł zaraz dnia następnego, w *Narodnich Listach* ukazał się bowiem artykuł wstępny, występujący z ogromną goryczą i nienawiścią przeciwko komitetowi wyborczemu miejskiemu. Postępkiem tym *N. L.* okazały ogromny brak konsekwencyi i dojrzałości politycznéj, bo jeśli nie bezczelnością to przynajmniéj naiwnością nazwać można żądanie, by ci sami pp. Palacki i Rieger, którym niedawno na zjeździe konwiktskim zarzucano podłość i nikczemność krzycząc „hańba,“ by ci sami panów Sladkowskiego *et consortes* na swéj zamieszczali liście. Więc na to chybaby doczekać się podobnego skandalu jak w klubie sejmowym, by w reprezentacyi miejskiéj psuli harmonię, prowadząc samolubną politykę na własną rękę. A zresztą przecież drażliwy honor Młodoczechów nie pozwoliłby im zasiadać w Radzie miejskiéj razem z tylu staroczeskimi „nikczemnikami.“ Jeden to jeszcze dowód, jak pracuje stronnictwo Sladkowskich i Gregrów na jedność w narodzie, na szczęście i dobrobyt jego.

Lecz już dosyć na dzisiaj o politycznéj natury miejskich sprawach tutejszych, lepiéj się podzielę z czytelnikiem wesołą wiadomością, że jutro będziemy mieli prawdziwie artystyczną biesiadę, która powinna wszystkich miłośników muzyki zwabić do Pragi. Akademia chrześciańska założona niedawno staraniem niezmordowanéj gorliwości X. Karlacha, kanonika wyszehradzkiego, obchodzić ma bardzo świetnie dzień św. Cecylii. W kilku kościołach artyści tutejsi śpiewać będą msze św. Najświetniejsze ze świata muzykalnego czytać można na programach imiona, dziś zaś wieczorem koncert historyczny w salach resursy katolickiéj. Ale sprawozdanie z tego obchodu zostawiam do przyszłéj korespondencyi. Dziś niech mi wolno będzie dodać jeszcze słów kilka w celu sprostowania domysłów *N. L.* o mojéj osobie. Umieściły one w Nrze 315 obszerny artykuł, poświęcając go rozbiorowi poprzedniéj korespondencyi mojéj, z tytułem „krakowski *Czas, recte* wyszehradzki korespondent o narodowem (!) stronnictwie liberalnem.“ Daleki jestem od wdawania się w jakąkolwiek polemikę z czeskimi pseudoliberałami, zanadto bowiem szanuję łamy pisma waszego, ale pospieszyłem zaręczyć redakcyę *N. L.*, że księdzem nie jestem, o infule wyszehradzkiéj nie marzę, a tytuł „pieczołowitego ojca żurnalistyki kleryklanéj“ byłby dla mnie bardzo zaszczytnym, gdyby wiek i okoliczność, że jestem Polakiem, nie władającym na piśmie językiem czeskim, nie uczyniły go niemożebnym. Wzmiankowany artykuł *Narodnich Listów* okazał jasno stanowisko ich względem Polaków. Wyrzucają one z ironią i sarkazmem *Polityce* i *Pokrokowi*, że występowaniem przeciwko wszystkiemu co rosyjskie, obietnicą „że będą stać przy odnowieniu Polski“ przygotowały pole podobnemu jak moje wystąpieniu. Ten sam więc dziennik, który z takim zapałem popierał w r. 1863 sprawę nieszczęśliwego powstania naszego, dzisiaj wyrzuca z machiawelską złośliwością kolegom swoim, że życzą nam odbudowania ojczyzny. Rzeczywiście niezrównana stałość zdania. Czy już wtedy niektórzy politycy *N. L.* nie wyzyskali szczerych sympatyj poczciwego ludu czeskiego dla naszéj sprawy, do obalenia powagi p. Palackiego? P. Palacki nie z niechęci ku Polsce, lub z sympatyi dla Rosyi, ale z neutralnego stanowiska, uważał powstanie za nieszczęście, a przeczuwając smutny koniec jego, występował w kraju swoim przeciwko popieraniu sprawy naszéj. W historyi kilku lat ostatnich, coraz jaśniéj pokazują się zabiegi pseudoliberałów młodoczeskich, aby strącić z piedestału przewodnictwa narodowego Palackiego i Riegera, uwolnić lud z więzów *autority*, czyli pod tą maską postawić na tem miejscu: pp. Sladkowskich i Gregrów.

Paryż 20 listopada.

(B.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby, kiedy z porządku dziennego przyszła kolej na trzeci rozbiór ustawy wyborczej, sprawozdawca komisyi p. Ricard, pod pozorem, iż komisya otrzymała zbyt wielką liczbę poprawek, aby dla ich zbadania starczyło jej czasu, zażądał odłożenia dyskusyi na poniedziałek, a żądanie to znalazło w Izbie większość. Lecz istotna przyczyna tego żądania sprawozdawcy komisyi, która głosowała za skrutynium z list, nikomu nie jest tajną. Całe posiedzenie zapełnione było jednotonnemi obradami drobiazgowych ustaw, które wystraszyły z Izby wielką część deputowanych z prawej strony, tak iż większość, jaka przyjęła system głosowania rządowy, znajdowała się w mniejszości. Komisya korzystając z tej okoliczności, zażądała odroczenia rozpraw w nadziei, iż zyska czas potrzebny do rozbicia nowej większości.

W istocie, faktem najżywiej dziś zajmującym deputowanych wszelkiej barwy, jest złożenie listy 75 senatorów nienaruszalnych. Dotąd wiemy o trzech usiłowaniach przeprowadzenia związku w tej sprawie. Z jednej strony trzy grupy z prawicy z wyjątkiem bonapartystów, starają się utrzymać na tym gruncie większość z d. 11 b. m., układają się

Część literacko-artystyczna.

STANISŁAW AUGUST
w korespondencyi z panią Geoffrin.

(Correspondance inédite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764 — 1777) précédée d'une étude sur Stanislas Auguste et Madame Geoffrin, et accompagnée de nombreuses notes par M. Charles de Mouy — Paris 1875).

(Dalszy ciąg).

W miarę jak w Wielkopolsce, w Prusiech i na Litwie zawiązywały się konfederacye dyssydenckie, jak Repnin w coraz nowe sidła wikłał namiętnych a ślepych nieprzyjaciół króla, słowem o ile gotująca się burza, która miała wybuchnąć na sejmie 1767 r., zbliżała się, tem więcej niepokojące były listy królewskie. Bystry jego wzrok przejrzał jakie czekają go przeprawy.

Pisze też pod wpływem tych przewidywań z d. 13 czerwca:

„Postrzegam w twoim ostatnim liście jakby cień smutku. Mamo! niepoddawaj się temu. Od trzech tygodni nie ma jednej godziny, abym nieotrzymał jakiej nieprzyjemnej wiadomości, a co gorsza, co moment żądają odemnie rady lub postanowienia w takich materyach, że czy powiem tak lub nie, zawsze wypadnie na moją szkodę. Mimo tego, rzadko bywam tak wzruszony, jak to sama nieraz widywałaś w roku przeszłym. Najprzód mam to za łaskę zesłaną z Nieba. Widocznie Pan Bóg powiedział w swojej dobroci: „Ponieważ mu daję takie cierpienia i kłopoty, trzeba mu dać i siłę do zniesienia takowych.“ Zresztą zostaje mi to wewnętrzne przekonanie nieodebrane niczem, żem robił i chciał publicznego dobra; a jeżeli przewrotność tych, których pragnąłem uszczęśliwić, zwróciła się przeciw mnie, to zbyt jest dziwne, choć tak zwykłe, że owe ich zarzuty i skargi, niemogą uwłaczać memu honorowi. Osobiste moje bezpieczeństwo, na czem innem polega; niebóję się więc o siebie; ale też wcale co innego nabawia mię niespokojnością, gdyż narazić na zburzenie to, co się dźwignęło dla dobra obecnego i przyszłego Rzeczpospolitej, obraża nietylko cnotę, lecz i miłość własną. Bądź jak bądź na wszystko powtarzam sobie: Cierpliwości i ufności! I Ty ją miej — a teraz mówmy o czem innem. Poczciwy Schmidt (sekretarz królewski) był jeszcze mocno cierpiący. Masz słuszność widzić mię niespokojnym, kiedy on chory. Bardzo to zacny człowiek i bardzo mi potrzebny. Chciałbym, aby wszyscy, którzy winni mieć dla mnie przywiązanie, byli tacy jak Schmidt i jego żona itd.“

Z 1 sierpnia 1767 r. Do nikogo niepisałbym dziś, tylko do ciebie jednej, atoli lubię myśleć i czuć, że jesteś dla mnie wyjątkiem. Obecny moment jest chwilą przesilenia dla Polski. Malkontenci, których tu nazywają Konfederatami, przenieśli się (z Radomia) ze swoją radą i marszałkiem do Warszawy; i dziś odbierają przysięgę od komisyi skarbu i wojny. Książę wojewoda Ruski (Czartoryski) złożył urząd prezydującego w komisyi wojny. Ja zaś mojego miejsca nieopuszczam; obowiązek nakazuje mi stać przy sterze rządu do śmierci, aczkolwiek urząd to uciążliwy i pełen goryczy. Powtarzam Tobie kochana Mamo, cierpiąca mojem cierpieniem: nietrać odwagi, tak jak ja jej nie tracę. Bezwątpienia, choć z trudem, lecz stanę u portu; serce mi tak powiada, a nakazuje obowiązek, żeby rąk nieopuszczać. Rozpacz moja byłaby tchórzostwem, i największą klęską dla Rzeczypospolitej.“

To co król pisze, że swego miejsca za nic nieopuści, stosuje się do tej chwili, kiedy Repnin pociągnął był Radziwiłła (Karola) i innych malkontentów do zawiązania zgubnej konfederacyi Radomskiej, łudząc ich obietnicą zmuszenia Stanisława Augusta do ustąpienia z tronu. Namiętna nienawiść tych przeciwników królewskich tak dalece ich zaślepiła, że wpadli w łapkę przebiegłego dyplomaty.

Pani Geoffrin w liście swoim uwiadamia króla, że Schmidt wręczy królowi dwie notatki tyczące się encyklopedyi, i uwagi o Kucharskim malarzu. Dalej donosi, że zamówiony obraz głowy Pompejusza jest na ukończeniu i wnet ukaże się na wystawie. Inne obrazy jak Cezara i posągu Aleksandra W. będą również dobre. Lubo rzeźbiarz Pigalle nierad rozłączać się ze swymi posągami, jednak każe robić z nich odlewy, a same posągi lada dzień prześle królowi. Popiersie Henryka IV już skończone i bardzo piękne „przeszlę je W. Król. Mości wraz z jej karetami, które także na ukończeniu. Mówił mi Pigalle, że jeżeli W. Kr. Mość chcesz mieć nadwornego rzeźbiarza, tedy najlepiej zrobisz biorąc pana Le Brun. Wiele on mu przyznaje talentu.“

Jakim sposobem wśród tak okropnych zawikłań w Rzeczpospolitej, śród ciągłych intryg, i upokorzeń doznawanych na każdym kroku, można było zajmować się sztukami pięknemi? trudno byłoby zrozumieć, bez rozpatrzenia się w charakterze Stanisława Augusta, zbyt gibkim i poddającym się każdemu wrażeniu. Stan rzeczy doskonale pojmował głową; lecz serce lekkie niedotrzymywało kroku... W trudnościach myślał nie o stawieniu im czoła, jak raczej, żeby im się wyśliznąć, i wrócić do ulubionych zajęć z artystami i literatami. Jeżeli spać mu niedawał złoty wiek Rzymskiego Augusta, jaki chciał wskrzesić pod swem panowaniem, to trzeba mu było spełnić wprzód pierwszą część augustowego programu; na co niewystarczyło parę pierwszych lat walki ze zbutwiałym organizmem. Stoletnie grzechy nienaprawiają się tak prędko.

Pod d. 26 sierpnia król zaczął swój list od wiadomości familijnych: „Pani Marszałkowa (Lubomirska) jest przy nadziei i niechce wrócić tu na połóg; jej ojciec i mąż pragną, aby słabość odbyła w Strasburgu. Lepiej byłoby dla niej w Paryżu; zresztą nie wiem co zrobi ze sobą.

„Moja bratowa wiedeńska (żona Jędrzeja Poniatowskiego, z domu Marya Teresa Kińska) pewnie już przejechała do Anglii i niepojedzie do Paryża; a ty zapewnie powiesz: To mi to podróż! a ja dodam: Amen.

„Nim spadną na mnie przewidywane katarakty, których się obawiasz, tyle ci powiem, że już puścił się drobny deszczyk. Mimo tego dokucza mi upał, a jeszcze większych upałów spodziewam się za sześć tygodni. Nieskończy się to tak dobrze jak dla trzech młodzieńców wrzuconych w rozpalony piec Babiloński; zapobiegam więc, żeby mi upał niedokuczał, i głowę trzymam chłodno“.

Król łudził się, że sejm zwołany na 5 października nic nie będzie dlań gorejącym piecem Babilońskim, w którym jeśli się nie spali, to popiecze. Właśnie wybuchła na nim sprawa dysydentów popierana przez Rosyę i Prusy, przeciw czemu stawili opór senatorowie świeccy i duchowni, za tę odwagę porwani z domów i wywiezieni w głąb Moskwy — co stało się hasłem wojny domowej.

W tymże liście tak mówi dalej:

„Przypadek nastręczył mi sposobność, wypowiedzenia słów prawdy (choć w sposób łagodny) Minetowi (Krasickiemu), które zrobiły na nim wrażenie, ponieważ widział, że i opinia publiczna była przeciw niemu.

„Nieubiegałbym się za pułkownikiem Lee [1]), ale że jest on w Paryżu, musi cię bawić. Jest to oryginał, obdarzony dowcipem; a jak mniemam bardzo mi życzliwy. Dobry zresztą człowiek. Powiem ci jeden szczegół o nim; utrzymują, że z twarzy ma być bardzo do Kromwela podobny.

„Dołączam liścik do Marmontela. Jeżeli znajdziesz go dobrze napisanym, to mu oddaj, zapieczętowany opłatkiem. Jeżeli nie — to go zniszcz“.

Pani Geoffrin na wzmiankę powyższą o Minecie, którego poznała w Warszawie, taki daje od siebie komentarz: „Bardzo się cieszę, że W. K. M. miałeś eksplikacyę z Minetem. Ma on wiele i bardzo przyjemnego dowcipu, kocha W. kr. Mość, wie ile mu zawdzięcza, lubo niezawsze umie to czuć. Wszakże nie to, co wiemy kieruje naszemi postępkami, ale to, co czujemy. Wadą Mineta jest osobistość. Z tem wszystkiem kocha on W. kr. Mość, i to szczerze. Słowa W. kr. Mości obok słodyczy niebyły zapewne bez soli, i to musiało go zwrócić na dobrą drogę“.

Król pisze z 3 października:

„Pojutrze sejm się otwiera, a jaki to sejm! wszystkie inne niczem były w porównaniu. Ponieważ pisząc do Ciebie, przekonany jestem, jak szczerze interesujesz się stanem mojej duszy, przeto wyznam Ci, iż nie ma rzeczy tak złej, którejbym się niespodziewał. Chcąc zaś zachować zimną krew i głowę swobodną, pięćdziesiąt razy na dzień powtarzam sobie maksymę Fontenella: Nie trzeba ani cieszyć się, ani smucić przed czasem; co jednak nie przeszkadza człowiekowi być wesołym i bardzo smutnym. Ale dzięki tej maksymie, strapienie nigdy nie jest

[1]) Karol Lee, oficer angielski, który stanął po stronie wybijających się na wolność Amerykanów; spierał on się z Washingtonem o naczelne dowództwo.

przeto w tym celu z grupą Lavergne i tą częścią lewego środka, która poparła Buffeta. Z drugiej strony imieniem wszystkich grup lewicy toczą się rokowania z bonapartystami i legitymistami, których lewica pragnie oderwać się od nowej większości; w końcu między lewym środkiem a prawym, i grupą Lavergne idą takie układy, w których powodzenie atoli najmniej wierzyć można.

Otóż, w nowej większości po prawej stronie, grupą decydującą zbiegiem okoliczności, stała się grupa legitymistów. Lewica zaś wiedząc, iż legitymiści są niezadowoleni z innemi grupami, że nie poprą listy senatorów, w których liczbie znajdowały się nazwiska Broglie, Decazes i Bocher, o których wprowadzenie do senatu wiele chodzi dwom innym grupom prawicy, a przytem dla siebie żądali pewnej liczby krzeseł. Lewica przeto oświadczyła legitymistom gotowość dania im żądanych krzeseł i wykluczenia ze swej listy niemiłych im osób; nadto bonapartystom również kilka krzeseł obiecano. Wczoraj układy te nie przyniosły jeszcze pożądanego skutku; z tej więc przyczyny lewica zażądała odroczenia trzeciego rozbioru ustawy wyborczej, gdyż warunkiem sine qua non tych układów jest skłonienie legitymistów do głosowania wspólnie z bonapartystami przeciw Buffetowi, a jeżeli nie absolutnie za głosowaniem listy, to przynajmniej za poprawką p. Rive, której Buffet się sprzeciwia, a która uznaje podział administracyjnych okręgów na okręgi wyborcze, zaprowadza głosowanie listy do tych przynależnej administracyjnych okręgów, których ludność przenosząc liczbę 100,000, wymagałaby podziału na tyle okręgów wyborczych, ile ma być deputowanych. Jest to powszechne mniemanie, że ta kwestya listy senatorów zręcznie przez lewicę ujęta, może zupełnie rozbić nową większość, popierającą Buffeta.

Jenerał Appert złożył wczoraj w Izbie wyczerpujące sprawozdanie o czynnościach sądów wojennych z powodu wypadków komuny paryskiej. Ze sprawozdania wyciągamy następujące cyfry: Po wkroczeniu wojsk do Paryża, więzienia i fortece pomieściły 38,000 jeńców; do 1 marca 1872 r. na 30,000 osób, których akta były zbadane, wypuszczono na wolność z uwolnieniem od zarzutu 18,930; przeto 11,170 oddano sądom wojennym. W tej ostatniej liczbie znajdowało się 7,460 osób, które poprzednio za zbrodnie zwyczajne sądownie były karane więzieniem lub galerami. Kobiet aresztowanych było w ogóle 850, z tych 490 puszczono wolno, pozostałe jak się wyraża sprawozdawca, „zaparły się wszelkich uczuć rodzinnych i wszelkiej moralności“; 200 było oddanych sądom wojennym. Aresztowano też 651 dzieci do lat 16tu; z których 38 w wieku od lat 7miu do 13tu — z nich wypuszczono 480 na wolność, 80 oddano sądom wojennym, pozostałe umieszczono na drodze administracyjnej w domach przytułku. Aresztowano także 5000 wojskowych, z których 3266 powrócono do wszelkich pułków, 1167 wysłano do kompanij karnych w Algieryi, zaś pozostałych 1401 oddano sądom wojennym. Średni czas trwania uwięzienia przed postanowieniem o losie jeńców wynosi 5 miesięcy, dla tych zaś, co poprzednio już byli karani, dla dzieci i dla wojskowych, na których były poszlaki udziału w powstaniu, 8 do 9 miesięcy.

Sprawy wschodnie wzbudzają i zatrzymują już teraz publiczne zajęcie we Francyi. Jakkolwiek *Moniteur* nie przestaje w swym optymizmie zapewniać, iż węzeł tych spraw spoczywa w ręku Rosyi, a pokojowe usposobienie i zamiary rządu rosyjskiego nie mogą być podane w wątpliwość, wszelako wiadomości czerpane z dzienników niemieckich i angielskich zaczynają tu niepokoić. O zajęciu prowincyj słowiańsko-tureckich przez wojska austryackie, mówią tu już jak o fakcie postanowionym, a czerpiąc te wiadomości z Anglii, dodają, że fakt ten bardzo może nastąpić przed wiosną, gdyż jest obawa, iż żołnierz turecki nie zdoła przetrwać zimy w tych krajach i w pośród takiej wojny. Możliwe też zajęcie Egiptu przez wojska angielskie bardziej jeszcze niepokoi Francuzów, którzy się lękają zupełnego utracenia korzyści, jakie ciągnąć mogli z przekopu Sueskiego. We Francyi nie zdają się pojmować gwałtownego wzrostu, jaki dostrzedz można w Anglii, która w organach swoich wydaje się zupełnie gotową poświęcić Turcyę w zamian za podniesienie swego wpływu w Egipcie, który pragnie zastąpić dla ludności mahometańskiej, to ognisko, jakiem była Wielka Porta. Że na takiej zamianie wpływy angielskie nie wieleby zyskały, to bardzo prawdopodobnem być może.

Kraków 24 listopada. W sprawie Instytutu technicznego krakowskiego, a mianowicie o rezultacie obrad w namiestnictwie nad sprawą organizacyi tego Instytutu, znajdujemy w *Ojczyźnie* następujące szczegóły:

„W tych dniach toczyły się w Namiestnictwie obrady nad reorganizacyą Instytutu technicznego w Krakowie. Obradom przewodniczył radca Karasiński; do komisyi wezwani zostali: Dyrektor Instytutu technicznego Dr Brzeziński, prof. Uniwersytetu lwowsk. Dr Radziszewski, prof. Akademii technicznej Ziembliński, Radca budownictwa Księżarski i sekretarz Ottman. Wzywani także byli do poszczególnych kwestyj pp.: prof. Zacharjewicz i T. Bortnik.

Komisya miała przed sobą trudne zadanie. Ministerstwo bowiem objawiło żądanie, aby przyszły Instytut utworzony został na modłę szkół przemysłowych w Bernie i Czerniowcach. Szkoły te są niższemi szkołami przemysłowemi, przyjmują do nich chłopców, którzy ukończyli cztery klasy realne lub gimnazyalne, a więc chłopców w wieku lat 14. Prócz tego, ministerium oświadczyło, iż życzy sobie, aby szkoła krakowska składała się z trzech oddziałów: mechanicznego, budowniczego i chemicznego. O oddziale górniczym, którego Kraków istotnie potrzebuje, nawet mowy nie ma.— Wobec takich wskazówek, Komisya po wszechstronnem zbadaniu rzeczy przyszła do przeświadczenia, iż co najmniej należy żądać, aby do zreorganizowanego Instytutu, który ma nosić nazwę „Instytut techniczno-przemysłowy“ przyjmować tylko takich uczniów, którzy ukończyli lat 17, i albo wykażą się świadectwem z ukończonych szkół, albo na podstawie wstępnego egzaminu dadzą dostateczne uzdolnienie do słuchania specyalnych nauk. Kierunek instytutu będzie przeważnie praktycznym, i tem się będzie różnił od Akademii lwowskiej, która ma za zadanie rozwój umiejętności technicznych.— Instytut Techniczno-przemysłowy, stosownie do żądania ministerstwa dzielić się wprawdzie będzie na trzy szkoły (mechaniczną budowniczą i chemiczną), lecz obok wyrażenia życzenia, aby zaprowadzono także i szkołę górniczą, tymczasowo postanowiono, iż przy szkole chemicznej, obok mineralogii i geologii, także i hutnictwo, a w szkole mechanicznej nauką o machinach górniczych. W ten sposób przyszły Instytut techniczno-przemysłowy będzie mógł w sobie zarody założyć postępu i rozwijać się. Mamy bowiem przekonanie, że kiedyś, przy większej sposobności okoliczności, wydzielić oddzielną szkołę górniczą, zwłaszcza, iż do Instytutu tego przyjmowani będą tylko uczniowie posiadający odpowiednie wykształcenie.— Sądzimy, że miasto Kraków będzie umiało popierać dobre chęci Namiestnictwa i komisyi, a nawet pójdzie krok dalej, jeżeli okoliczności na to zezwolą.

NPan pozwolił radcy legacyjnemu hr. Karolowi Załuskiemu przyjąć i nosić krzyż komandorski orderu szwedzkiego gwiazdy północnej.

Wiedeń 23 listopada. Wydział Izby panów w Radzie państwa, któremu przydzielono wniosek, a raczej uchwałę Izby deputowanych co do wniosku dep. Wildauera o nadzorze szkolnym, odbył wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Dra Hasnera. Obrady trwały kilka godzin, tak, iż ukończono dyskusyę ogólną. *N. fr. Presse* zapewnia, że nie odrzucono ustawy i że przyjęcie jej przez Izbę panów jest niewątpliwe. Sprawozdawcą wybrano bar. Hye. Ze strony rządu wzięli w obradach komisyi udział ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty.

— Onegdaj wydział budżetowy Izby deputowanych obradował nad budżetem ministerstwa oświaty, wczoraj zaś nad budżetem ministerstwa skarbu. Dep. Dr Dunajewski zdawał sprawę o rozdz. 15 „sól“ i wniósł, aby w tytule „koszta produkcyi“ zamieścić 3,015,000 zł. w wydatkach zwyczajnych, 185.000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych; w tytule „koszta sprzedaży“ 254,000 zł. jako wydatek zwyczajny, 6900 złr. jako nadzwyczajny. Co się tyczy pokrycia, wniósł sprawozdawca w tytule 1ym: dochód urzędów produkcyi soli 46,000 zł., w tytule 2gim: dochód urzędów sprzedaży soli 19,117,000 zł. Wszystkie te wnioski zostały przyjęte.

Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy uchwalono także ponowić zeszłoroczną rezolucyę wzywającą rząd, aby wziął pod rozwagę kwestyę zniżenia cen soli bydlęcéj. Zarazem sprawozdawca zapytał rząd, czy niedałoby się dochodu z salin Wieliczce i Bochni przez to powiększyć, żeby sól zieloną dawano po tańszych cenach, aby sprzedawano tak zwane minucye i aby także w Bochni produkować warzonkę. Szef sekcyjny Dr Fieslinger odpowiedział, że nie można zalecać forsownego wyzyskiwania kopalń, przeciw sprzedaży minucyj zaś wiele jest wątpliwości ze względów skarbowych, a rząd zajmuje się właśnie kwestyą, czyby nie było lepiéj je zemleć. Poruszone przez sprawozdawcę kwestye stanowiły zresztą przedmiot wielorakich dochodzeń i rozbiorów.

Następnie X. Juszczyński zdawał sprawę o tytule dochodów „tytoń“ i wniósł zamieszczenie w dochodzie ze sprzedaży zamiast preliminowanéj przez rząd sumy 59,059,000 zł. tylko 58,350,000 zł. Dep. Dumba zapytał jaki skutek sprawiło podniesienie cen tytoniu i cygar i czy konsumacya się nie zmniejszyła. Minister skarbu bar. Pretis odpowiedział, że do miesiąca maja istotnie konsumcya była nieco mniejszą, od tego czasu jednak nie znać było ubytku. Zaprzeczyć jednak nie można, że w niektórych sortach, których ceny podniesiono konsumcya się zmniejszyła, co jednak dla skarbu nie było decydującem; według zapatrywania ministra należałoby podnieść ceny wszystkich gatunków. Dep. Perger wniósł, aby wstawić sumę 59,059,000 zł., dep. Dumba sumę 58,850,000 zł. Podczas głosowania oba te wnioski odrzucono, a przyjęto wniosek sprawozdawcy.

W tytule „dochody jeneralnéj dyrekcyi“ zamieszczono w sumie 150,000 zł.

W wydatkach zamieszczono według wniosków sprawozdawcy: wydatki na administracyę 624.000 zł., koszta produkcyi 20,807,000 zł. jako wydatek zwyczajny, 365,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny; koszta sprzedaży 1,588,200 zł.

— Czytamy w *Deutsche Ztg:* Minister handlu p. Chlumecky bawi od dwóch dni w Peszcie i odbywał kilkakrotnie konferencye z ministrami węgierskimi, w których brał udział także hr. Andrassy. Przedmiotem rokowań był traktat handlowo-cłowy z Węgrami, porozumienie między obu rządami co do traktatów handlowych zawrzeć się mających z niektóremi zagranicznemi państwami, wreszcie kwestya bankowa. Ostatnią jednak cofnięto z porządku dziennego, a stanowić ona będzie przedmiot osobnej konferencyi w Wiedniu odbyć się mającej, w której weźmie udział prezes ministrów Koloman Tisza i minister skarbu p. Szell.

Co się tyczy traktatu cłowo-handlowego austryacko-węgierskiego i traktatów z państwami zagranicznemi, rząd węgierski robi wszelkie ustępstwo drugiej części państwa od tego zawisłem, aby z dochodów z podatku konsumcyjnego w Przedlitawii, wydzieloną została kwota, jakiej żądają Węgrzy.

Minister Chlumecky miał oświadczyć, iż nie jest upoważnionym wdawać się w te projekta; atoli ma istnieć wniosek pośredniczący hr. Andrassego — który jak słychać działać ma w tym kierunku, aby żądaniom przemysłu austryackiego z węgierskiej strony o ile możności zadość uczyniono — według którego zamiast żądanej przez Węgrów kwoty, miałby być wypłaconym ryczałt z dochodów z podatku konsumcyjnego, którego wysokość stanowić będzie przedmiot dalszych rokowań.

Rząd węgierski nie zajął jeszcze stanowiska wobec tego wniosku pośredniczącego, obstaje tylko przy tem, aby przedewszystkiem kwota w zasadzie przyznaną została. Tylko pod tym warunkiem chce rząd węgierski dać swe zezwolenie na wypowiedzenie traktatu handlowego Anglii, oraz konwencyi dodatkowej, jak wogóle traktatów cłowo-handlowych. Jeżeli temu warunkowi nie będzie zadośćuczynionem, natenczas gabinet Tiszy grozi, iż postępować będzie samodzielnie. W kołach wtajemniczonych utrzymują jednak, że groźby tej nie należy brać na seryo, gdyż rząd węgierski zgodzi się w końcu chętnie na wniosek pośredniczący hr. Andrassego.

Co się tyczy traktatów z mocarstwami zagranicznemi, zastanawiano się tylko bliżej nad traktatem z Niemcami i podobno między obu rządami nastąpiło porozumienie w tym kierunku, że taryfa minimalna nie ma być wziętą za podstawę traktatów zagranicznych.

Wreszcie co do kwestyi bankowej słychać, że w ostatnim czasie reprezentant jakiejś spółki francuskiej traktował z p. Szellem o urządzenie samodzielnego banku narodowego węgierskiego, lecz rokowania rozbiły się.

Minister Chlumecky ma dziś wyjechać z Pesztu.

Włochy.

Mowa Ojca Ś-go do pielgrzymów wandejskich, którą przysłał nam, jak zapowiedział wczoraj korespondent rzymski brzmi w dosłownem tłumaczeniu jak następuje:

„Mnożą się z każdym dniem, a szczególnie we Francyi, demonstracye wiary, zwiększają się dzieła miłosierdzia; kapłani modlą się u stóp ołtarzy, kościoły i świątynie rozlegają się głosem ludu, który wznosi do Boga ręce i serca, aby od niego otrzymać tę łaskę, której tak potrzebujemy w owych burzliwych czasach; jednakże bicz cięży jeszcze nad kościołem, a nieprzyjaciele jego nie przestają uporczywie prześladować go, gnębić i ścieśniać.

„Długie trwanie tej twardej próby, jakiej ulega kościół, zdaje się w niektórych miejscach świata katolickiego osłabiać w tych lub owych ducha i odbierać im odwagę, lękającym się, że kościół tak zgnębiony, nie zdoła dłużej wytrzymać brzemienia takiej niedoli, uchylają oni niejako czoła przed niesprawiedliwemi wymaganiami prześladowców naszych. Lecz wy inaczej, wy nieugięci i wytrwali dowodzicie światu, żeście nie utracili ani zaufania w Bogu, ani nadziei, że kiedyś nastąpi pogoda po burzy.

„Otóż owym słabym powiem: Co wy jesteście, którzy mniemacie znać tajemne drogi Opatrzności i wiedzieć kiedy i jak dokończy się chłosta. O synowie! przemówię do nich słowami św. Franciszka Salezego: Zważcie, że motyl krążąc koło płomienia, zwolna zamienia się w popiół, tak i ten co zbyt chce przenikać drogi pańskie i lekkomyślny badacz poznać ich kierunki, zostanie zgnębionym, zniekształconym i spopielonym. Dla tego potrzeba utrzymać stałość w wierze i podwoić jeszcze ufność wobec tych przeciwnych pozorów. Aby lepiej dowieść tego co powiedziałem, niech mi wolno będzie przypomnieć fakt z pisma świętego. Miasto Jerycho dopełniło miary swej nieprawości, dla tego Bóg zapisał w wyrokach swojej sprawiedliwości, że miasto to ma być wymazane z liczby miast, jakie znajdowały się na ziemi. Powoławszy więc Jozuego następcę wielkiego wodza izraelskiego ludu, nakazał mu, aby niebawem wytępieni zostali mieszkańcy Jerycha, a samo miasto, aby zostało zamienione w popioły. Usłuchał Jozue boskiego rozkazu i wiernie wykonał, co mu Bóg poruczył. Rzekł on do zgromadzonych kapłanów, aby wzięli arkę przymierza, a z nią trąby zwane jubileuszowemi, zgromadzili lud i poprowadzili go jakoby w procesyi w około murów grzesznego miasta, wznawiając przez kilka dni i w tym samym porządku ów pochód. Szedł więc naprzód lud uzbrojony, za nim kapłani z trąbami i arką pańską, podczas gdy rzesza i część niezdatna do boju tłumu zamykały wielką pielgrzymkę.

„Lecz po pierwszym, drugim, trzecim i czwartym dniu, mniemacież, że mieszkańcy Jerycha skłonni do wszelkich występków i pełni wszelakich nieprawości widząc bezowocownie powtarzające się procesye i bez żadnej dla nich szkody; mniemacież, że z wysokości swych murów uważanych za niezdobyte, nie szydzili i nie naigrawali się z arki i z kapłanów, i z ludu, i ze zbrojnych i ze wszystkiego; mniemacież, że nie było tam takich, co mówili: i do czegóż służą te bezowocowne demonstracye, co żadnego nie wywierają skutku i czynią złudnem zdobycie Jerycha?

„Właśnie to samo dzieje się w naszych czasach za pośrednictwem tych, co naśladują w swych występkach dawnych mieszkańców Jerycha z jednej strony, a z drugiej złych Izraelitów w ich niedowierzaniu. Bezbożni gardzą kościołem i jego obrządkami i głoszą zapalczywie, że jest istnym fanatyzmem wszystko to co, co my uznajemy z wiarą za święte, zbawienne i religijne. Z drugiej strony jak owi Hebrajczycy zawsze niedowierzający i niewdzięczni szemrali na bezużyteczność swych pochodów w około murów Jerycha, tak owe słabe umysły i ci co chcą żyć w spokoju bądź co bądź, widząc, że trwa zły kierunek społeczeństwa i nie daje rychłej nadziei zwrotu, łączą się nieoględnie z pierwszymi dowodząc, że chcą zastosować się do woli niewiernych, ulegając i zezwalając na to, na co im nie można i nie należy zezwolić.

„Lecz gdy nadszedł dzień siódmy i ukończyły się przepisane pochody, zaledwie lub według wskazówek podniósł krzyki, które połączone z odgłosem trąb kapłańskich wzbudziły przestrach w ślepych mieszkańcach Jerycha, runęły natychmiast mury i każdy wchodził najbliższym ich otworem do miasta: *Et ascendit unusquisque per locum, qui contra se erat.* Wtedy nastąpiła zagłada i miasto zamienione zostało w perzynę. Spostrzegli, lecz zbyt późno oblężeni, że z Bogiem się nie żartuje, ani się bezkarnie szydzi z świętych obrzędów, ustanowionych przez tego Boga. I spostrzegły między Hebrajczykami umysły chwiejne, poziome i bojaźliwe, że utracenie zaufania w Bogu jest występkiem. Po ukończeniu oblężenia i przygaśnięciu pożaru, Jozue wsiadłszy na konia, z rozkazu Bożego zwrócił się ku miastu i rzucił nań straszliwą klątwę, której powtarzać nie chcę, przeciw każdemu, coby się kusił o odbudowanie w tem miejscu zburzonego miasta.

„Najukochańsi synowie, wielebni bracia! Ponieważ znajdujecie się w Rzymie, pozwólcie, aby Ojciec wasz złożył w sercu waszem gorycz, jaka ducha jego napełnia. Przypomnijcie sobie, że blizko już dziewiętnaście wieków, jak Piotr św., książe Apostołów po raz pierwszy postawił stopę w tem mieście. Przypomnijcie sobie, jak wszedł do tego lasu, gdzie słyszeć było można ryczenie wołu, ryk lwa i syczenie węża. *Sylva frementium bestiarum.* Pan tylu narodów Rzym połączył z własnemi występkami, występki podbitych ludów. Pomimo tego Apostoł z pomocą Bożą założył w tem ognisku fundament religii Jezusa Chrystusa, krzyż, i oblał go krwią swoją. Trzech wieków męczeństw i milionów męczenników potrzeba było, aby kłamliwe bóstwa zastąpić krzyżem. Rzym pogański miał także swoją klątwę i został zburzony. To, co pozostało z owego Rzymu, są to szczątki ważne tylko dla nauki archeologa, lub ciekawości podróżnych.— A teraz cóż się widzi? Oto ukochany Rzym chrześciański wraca do czasów Rzymu bałwochwalczych Cezarów, Rzymu pogańskiego; a jeżeli Rzym nie jest pogańskim, będzie zapewne Rzymem niewiernym. Oto religię, zastępuje rozum; oto idzie w gruzy wszystko to, co wzniósł Apostoł Piotr Św. i wielka liczba męczenników, którzy krwią swoją użyźnili ziemię chrześciańskiego Rzymu.

„Czyż nie tak jest? Taka i tak wielką jest profanacya, na jaką patrzę codzień własnemi oczyma w tem świętem mieście, stolicy świata katolickiego, taką i tak wielką jest grabież popełniana, takie i tak wielkie są usiłowania i zabiegi, aby popsuć młodzież, że dziś już nie wątpliwym jest cel stłumienia na prawdę katolicyzmu w jego ognisku. Jednakże taka i tak wielka jest obłuda, która towarzyszy owemu nieprzerwanemu prześladowaniu, iż chcą wmówić w oddalonych, że w Rzymie wszystko jest w porządku, wszystko tchnie spokojem, wszystko spokojnością, i podczas, gdy świętokradzka ręka wdziera się we wszystko, co jest świętem i drogiem Panu i temu niegodnemu namiestnikowi jego, i podkopuje wszelkie instytucye katolickie, aby je następnie obalić — chcą wmówić, że w Rzymie wszystko idzie regularnie i hełpią się umiarkowaniem, podczas gdy rewolucya włoska zgina kolana przed najpotężniejszym prześladowcą kościoła, dając jasno poznać tym aktem, że cel, jaki sobie założyli dwaj prześladowcy, jest zupełnie ten sam, jakkolwiek środki są poniekąd różne.

Wszyscy ci zresztą, co usiłują przyćmić Rzym chrześciański, aby go zanurzyć w ciemnościach niewiary, budując Babilon, a obalając wszystko to, co w nim jest święte, niechaj wiedzą, że zmuszają Boga do wznowienia względem nich klątw i przekleństw, ogłoszonych już przed wiekami przez usta Jozuego.

„Wy ukochani synowie i wielebni bracia, którzy mnie słuchacie, wraz z wszystkimi innymi, którzy są daleko, wznieście wspólnie wasze modły do Najwyższego, aby otrzymać łaskę wzmocnienia potrzebnego do pokonywania zaczepek zazdrości, potwarzy i wszelkich zamachów nieprzyjaciół naszych, abyśmy mogli postawieni wobec nich, nietylko ich zwyciężyć, lecz otrzymać od Boga, aby Rzym chrześciański rozszerzał coraz bardziej duchowne swoje panowanie. Modlcie się, aby ustały powody, które skłoniły Boga do wzięcia w rękę bicza, to jest niewdzięczność ludzi za liczne jego dobrodziejstwa, niewdzięczność, panująca zbyt jeszcze w wszelakiej rzeszy, w wszelakiej klasie tych również co w duszy mają cechę wypływającą z Sakramentów. Módlcie się, aby po usunięciu przyczyn, usunięte zostały skutki, abyśmy zamiast chłosty zasłużyli na błogosławieństwo pokoju, pokoju z Bogiem, pokoju z ludźmi, pokoju z sobą samymi i oby ów kościół wojujący, w jakiego łonie żyjemy, mógł z tryumfem podnieść się do nieba.

Boże mój błogosław naszym życzeniom, widzisz chęci tych dobrych chrześcian, widzisz chęci twego niegodnego namiestnika. O Boże mój, pamiętaj o nas i zlituj się nad nami; *Et nunc Domine* powiem słowami Estery, *miserere populi tui, quia volunt nos innimici nostri perdere et haereditatem tuam delere.* Okaż nam miłosierdzie swe o Panie i i daj nam zakład twego błogosławieństwa. Błogosław twemu niegodnemu namiestnikowi, błagosław tym wielebnym biskupom, którzy stoją przy mnie, ich dyecezyom i ich dyecezynom. „Wznoszę rękę ukochani synowie! i błogosławię wam w imie Boga. (Do Wandejczyków) Ś. Łazarz, wasz opiekun i przyjaciel Jezusa Chrystusa, niechaj sprawi, abyście się stali prawdziwymi przyjaciółmi tego przyjaciela wszechmocnego i miłosiernego. Najś. Marya wniebowzięta, patronka waszego kościoła, z chwały tronu swego niechaj was wspiera, niechaj was umacnia, tak aby Wandea, tak sławiona i tak stała w swych świętych zasadach pozostała zawsze wierną i stała się godną większego miłosierdzia.

Proszę Boga, aby wam towarzyszył w podróży do waszych domów i dziękuję wam za to, co uczyniliście i za trudy nieodłączne od tak długiej drogi. Błogosławię wam w powrocie do waszej ojczyzny, błogosławię wam w życiu i śmierci, abyście byli godnymi w ostatniej godzinie złożyć dusze wasze w ręce Boga. *Benedictio etc.*“

---

zbyt wielkie, co nas broni od wielu błędów. Żegnam Cię Mamo na kilka tygodni. — Przez ten czas Schmidt mię zastąpi w pisaniu do Ciebie. Gbybyś była nabożną, powiedziałbym: Módl się za mnie. Teraz ciągle się modlę trzema słowami prosząc o mądrość, siłę i zdrowie“.

Z 7 października:

„Przed kilku dniami donosiłem, że nie będę mógł przez jakiś czas pisywać do Ciebie — z powodu tego przeklętego sejmu.“ Cóż go więc spowodowało do przerwania milczenia? — Oto stan zdrowia księżny marszałkowej, o którą bardzo niespokojny, poleca p. Geoffrin, aby ją pielęgnowała, chuchała na nią i promień pociechy starała się wlać w tę strapioną duszę.

Kończy zaś wyrazami: „przerywają mi — ten sejm — to okropność!“

Ponieważ jak widać z tego zbioru, niektóre listy królewskie zaginęły, więc nigdzie nie spotykamy wyraźniejszych wzmianek o wypadkach zaszłych podczas tego nieszczęsnego sejmu. Bardzo też być może, że p. Geoffrin była o wszystkiem uwiadomioną przez listy pisane przez sekretarza Schmidta, atoli te nieznajdują się w pomienionym zbiorze; inaczej trudno byłoby zrozumieć, dla czego tak ważne zdarzenia, jakie zaszły, nieznalazły miejsca w korespondencyi. Przychodzi też i ta uwaga, iż król, aby oszczędzić swojej przyjaciołce tych przykrości jakich sam doświadcza, pamijał może kwestye ściśle polityczne, a wyłącznie mówił o towarzyskich i artystycznych, w czem widać pewne odstąpienie od pierwszego tonu korespondencyi, traktującej przedmioty więcej polityczne i dyplomatyczne. Zresztą stosunki jego w Paryżu, były teraz uregulowane; niepotrzebował zatem uciekać się do zakulisowych działań. Doznajemy przeto pod pewnym względem niejakiego rozczarowania, gdy w dzień nowego roku 1768 — pisze do niej król z powinszowaniem, nic nie wspominając o sprawach publicznych; za to rozpisuje się 'o pani Egmont [1]), którą zapewne znał kiedyś w Paryżu, ale już więcej niezobaczy. Chąc jednak to sobie nagrodzić, prosi o jej portret, lub popiersie, byle podobne „wszak wiesz dobrze, jak lubię sztuki piękne“.

Na to ostatnie odpowiada p. Geoffrin: „To zamiłowanie W. kr. Mości do sztuk pięknych rozerwie Cię w nudach panowania“, przyczem donosi mu, że obstalowane przez niego mannekiny (lalki) zostały już ukończone. „Kazałam je wypróbować pewnemu malarzowi, który je znalazł deskonale zrobionemi. Każda z nich kosztuje po 1000 franków, co razem robi 2 tysiące nielicząc opakowania i cła.

Następny list królewski jest z 9 kwietnia 1768 roku:

„Od wieku już niepisałem do Ciebie. Mogę Ci donieść na pewne, że Schmidt powiezie ze sobą do Paryża potrzebne pieniądze dla zaspokojenia długo czekających rzemieślników; a to mię tyle, co ich martwiło. Przez ten przewrót jaki tu się dzieje od roku, popadłem w najprzykszejsze kłopoty. Monetę moją, rzeczywiście dobrego stępla, zdeskredytowano w roku przeszłym; część moich dóbr zagrabiono, a reszta dochodów zaledwie mogła opędzić rosnące codzień nieprzewidziane wydatki. — Mimo tego na tyle zdobyłem się, że Schmidt popłaci i poręczy długi moje w Paryżu. Wyjedzie on za dziesięć dni, a w Paryżu stanie w połowie maja i cały miesiąc tam zabawi.

Za Bironem siedzącym w Bastylii wstawiłem się u Bironów Kurlandzkich. Brat (Piotr Książe kurlandzki) [1]) zaręczył, że długi uwięzionego będą zapłacone. Zapewne wyobrażałaś sobie że z 5tym marca, to jest z końcem Sejmu, skończyły się wszystkie swary w Polsce. Ależ nic z tego; bo oto nowa konfederacya zawiązała się na Podolu, w sąsiedztwie Turków i Tatarów, których chce uzbroić w obronie religii katolickiej, i przeciw dyssydentom mającym sobie zapewnione niektóre wolności na Sejmie. Atoli krew muzułmańska nierada przelewać się w obronie krzyża; a mocarstwa chrześciańskie niechcą również zadzierać z Moskwą dla pięknych oczu tej konfederacyi, do której wysłałem był twego przyjaciela Mokronowskiego [2]), aby dał uczuć przywódźcom, że popadną w wielkie nieszczęście, jeżeli trwać będą w swoich zamiarach, a co większa, sprowadzą klęski na cały kraj, jeżeliby im się udało poruszyć umysły malkontentów, między którymi, drobna szlachta rzeczywiście stanie za sprawą wiary, a panowie, w nadziei łowienia ryb w mętnej wodzie. Iskra ta nierozniesie jednak pożaru na cały kraj. Z temwszystkiem niemiła to rzecz ciągle zalewać ogień, lub stąpać po gorącym popiele. Można się jednak i do tego przyzwyczaić, uzbroiwszy się w cierpliwość i odwagę; a mając przed sobą uczciwy cel, w końcu wziąść górę nad lekkością, głupstwem i złością ludzką. Mówi mi też przeczucie, że nim zamknę oczy, doczekam się dni spokojnych, i utrwalę szczęście mojej Ojczyzny, która, jak tylko mię niestanie, zapomni o tem com dla niej zrobił“.

Król jak widzimy z tego listu, zbyt lekko oceniał ruch konfederacyi Barskiej. Kiedy mu się zdawało, że z tej iskry nierozszerzy się płomień na całą Polskę. Wchodził tu bardzo ważny czynnik, którym można było poruszyć massy, to jest wiara św. katolicka, pogwałcona przez wywiezienie biskupów, i ustępstwa zrobione dysydentom. Król z pojęciami filozoficznemi lubo w duszy wierzący, nieprzypuszczał, aby naród mógł inaczej zapatrywać się na sprawę kościoła, niż on, i w tem się grubo pomylił. Z iskry tej, rozszerzył się pożar i nie było go można ugasić lat cztery.

W liście z 1go maja, pisze Król:

„Choć się tu nic nie zmieniło, owszem, kłopoty codzień mnożą się, to zaklinam Cię, abyś była spokojną o mnie. Trzymam się jak mogę. Jedno mię najwięcej dręczy, to strata tylu dzielnych ludzi, uwiedzionych przez hersztów, którzy ich nie umieją prowadzić; gdyby te biedne ofiary łatwowierności zachowały się na stósowniejszą porę, przyniosłyby sławę i pożytek Rzeczypospolitej, gdy teraz tylko ją rujnują. Och! kochana mamo! trudna to i smutna pańszczyzna być królem polskim! Tymczasem łatam biedę jak mogę“.

W liście z 21 maja donosi jako lada dzień spodziewa się odebrać przesyłkę z Paryża idącą przez Gdańsk. „Popiersie Henryka IV umieszczę na przeciw Woltera dłóta Weltschäfera bez ujmy dla tego popiersia które mi przesyłasz. Im więcej dogryzają mi publiczne sprawy, tem więcej mam pociągu do pięknych dzieł sztuki, które odświeżają mój umysł...

„Książe Adam chce koniecznie za cztery dni wyjechać z Warszawy. Jak tylko odjedzie doniosę ci; gdyż myśli wyjechać na długo.

„Mokronowski otrzymał rozkaz do powrotu: albowiem konfederaci nie dopuścili go do siebie przez cały miesiąc, w nadziei, że przez ten czas wszystko opanują z pomocą obcych posiłków, które ich przecież zawiodły. Jednakże Konfederacya bardzo się wzmogła, gdy znaczna część wójsk koronnych przeszła na jej stronę. Dowódzcy ich nie mają wyobrażenia o wojnie; a drobna szlachta poruszona przez nich w imie wiary i wolności, pada ofiarą swojego męstwa. Moskale pobili ich trzy razy. A ostatniemi czasy podczaszy Potocki [1]) o mało niezostał wzięty do niewoli. Od chwili jak osoby należące do rodziny Potockich zrzuciły maskę, wzmogły się siły Konfederacyi; chociaż i sami Potoccy zapomnieli, jak rok temu uciekali się do Moskwy, ażeby przywrócić prawa dyssydentom, a nawet z ich pomocą zabezpieczyć się przeciw prawu większości w sejmach; robili to wszystko w nadziei że mię zrzucą z tronu. Dzisiaj chcą mię za to karać, co sami robili w przeszłym roku. Potoccy rozzłoszczeni że się mię pozbyć nie mogli przez Moskali, pomimo że takie oddali im usługi, myśleli że Dwór Saski, któremu żal za polską koroną, wspólnie z dworem wiedeńskim i berlińskim, połączywszy się nadto z Turkami, utworzą koalicyę przeciw Moskwie, i na korzyść Konfederatów. Słychać, że rezydent francuski w Krymie, robił im dużo nadziei.

„Robię wszelkie starania ku najrychlejszemu ukończeniu tej wojny domowej, i to w sposób łagodny, do czego używam najzaufańszych osób. Smutna moja rola lecz trzeba ją do końca odegrać!

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Hrabina Egmont była córką marszałka Richelieu wydana za Kazimierza Pignatelli, hrabiego Egmont.

[1]) Jeden z rodziny Birenów uwięziony był za długi; p. Geoffrin wstawiła się za nim u króla.

[2]) Mokronowski był stronnikiem francuskiej polityki a Francya tajemnie wspierała Konfederatów Barskich.

[1]) W texcie stoi Podorany co ma znaczyć podczaszy. Był to jak wiemy Joachim Potocki, nie zaś Franciszek Salezy Wojewoda Kijowski, jak wydawca mylnie podał w przypisku. Pan Salezy wspierał Konfederatów, ale do boju nie stawał.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 listopada. Dziś odbył się pogrzeb podpułkownika armii francuskiej Franciszka Błędowskiego, któremu po wyprowadzeniu zwłok z domu przy placu dominikańskim do kościoła Ś. Piotra, towarzyszyli na cmentarz krewni, przyjaciele, znajomi i szczupły już zastęp współtowarzyszów broni. Honory wojskowe ze strony tutejszej załogi, o jakie zajmujący się pogrzebem upraszali tutejszej naczelnej władzy wojskowej, jako dla wyższego oficera armii mocarstwa sprzyjaźnionego, zostały w skutku telegraficznej odpowiedzi na zapytanie w Wiedniu, odmówione; nie było też nikogo prywatnie z tutejszych wojskowych na pogrzebie zasłużonego i znanego z waleczności kolegi, chociaż z pod innej chorągwi. Kondukt prowadził X. kanonik Serwatowski.

— Dziś rano przejechał tędy z Wiednia z powrotem do Lwowa wiceprezydent Namiestnictwa p. Bartmański.

— Od p. Stefana Muczkowskiego otrzymujemy: Oświadczenie przeciw *Dziennikowi Polskiemu*.

Dziennik Polski w Nrze 268 z d. 23 listopada b. r. zawiera w korespondencyi z Krakowa wiadomość, jakobym z powodu jakichś przekroczeń służbowych w urzędowaniu mojem uchwałą Sądu suspendowany został. Gdy korespondent nie wymienia Sądu, który uchwałę tę wydać miał, zaś suspendowanie mnie wedle obowiązujących ustaw jedynie przez c. k. Sąd wyższy krakowski, lub Senat dyscyplinarny przy tymże Sądzie nastąpićby mogło, przeto otrzymawszy w tym względzie załączone urzędowe poświadczenie Wys. Prezydyum c. k. Sądu wyższego w Krakowie z d. 23 listopada b. r. L. 5922, na drodze urzędowej w dniu wczorajszym zawezwałem Redakcyę *Dziennika Polskiego* we Lwowie na zasadzie § 19 ust. drukowej, o odwołanie tej tendencyjnej a zmyślonej wiadomości. Aczkolwiek wiadomość ta przez dziennik *Czas* podaną nie została, gdy jednak u łatwowiernych mogłaby znaleść przystęp, przeto upraszam Szan. Redakcyę, aby powołane pismo Wys. Prezydyum Sądu wyższego krajowego w Krakowie w dzienniku swym zamieścić raczyła, przyczem nadmieniam, iż przeciw rozsiewaczom tej zmyślonej, a krzywdzącej mnie potwarzy, na właściwej drodze wystąpić zamierzam.

Nie wątpię, że inne dzienniki, które wiadomość o mnie z *Dziennika Polskiego* powtórzyły, jak dzisiaj *Ojczyzna*, rzeczoną potwarz odwołają wedle niniejszego pisma.

Kraków d. 24 listopada 1875.

Stefan Muczkowski
c. k. Notaryusz w Krakowie.

L. 5922
praes.

Na skutek wniesionego podania, które pod ·/. zwraca się, udziela się W. Panu poświadczenie, że ani przez c. k. Sąd krajowy wyższy krakowski, ani też przez Senat dyscyplinarny przy tymże Sądzie krajowym wyższym nie została wydaną uchwała, którąby W. Pan w swym urzędzie notaryackim zasuspendowany został.

W Krakowie d. 23 listopada 1875.

Budwiński.

Do WP. Stefana Muczkowskiego
c. k. Notaryusza
w Krakowie.

— Dochodzi nas następujące wezwanie, które, aby uzyskać na nie odpowiedź, powtarzamy:

W wiedeńskim *Fremdenblatt* z dnia 10 b. m. donoszą, że z powodu braku paszy we wschodnich prowincyach monarchii, a głównie w Galicyi, biją tak niezmierną ilość bydła, że do Wiednia częstokroć dziennie przeszło 1000 cetnarów mięsa przywożą, które lubo *po 10 centów funt* sprzedawane, rozsprzedanem być nie może i w wielkiej ilości zepsuciu podlega.

Szanowna Redakcya raczy zainterpelować rzeźników krakowskich, jakoteż władze dotyczące, dla czego się nie postarają, by i do Krakowa mięso z tych tanich źródeł przysyłano?

— Definitoryum jeneralne Zakonu Karmelitów Bosych w Rzymie, przyłączyło d. 15 b. m. Konwent OO. Karmelitów na Czerny i PP. Karmelitanek w Krakowie do Prowincyi kościelnej Austryackiej.

— Wzmiankę naszą wczorajszą o pożarze w domu p. Majora na Wesołej, musimy dziś o tyle sprostować, że jakkolwiek budynek był drewniany i do koła niego znajdują się również budynki drewniane, zgorzał tylko dach a powała nawet została nietkniętą. Straż pożarna bowiem nietylko wcześnie stanęła na miejscu, ale także energiczną pomocą przeszkodziła rozszerzeniu się ognia.

— Kabuli pasza, poseł turecki, przejechał dziś przez Kraków z Stambułu do Petersburga.

— Woźny kasy zaliczkowej Michał Kuśniarczyk, złożył w policyi zostawioną w tej kasie książkę do nabożeństwa.

— Kasper i Maryanna Buccy, wyrobnicy z Zamościa pod Skalbmierzem w Królestwie Polskiem, przywiedli parę koni do Giebułtowa do Mateusza Łukasika a przybrawszy je w chomąta i zaprzągłszy je do wozu Łukasika, przywiedli je wczoraj na targ do Krakowa, a tu policya przytrzymała konie i Buckich, bo jest podejrzenie, że konie są kradzione. Oba konie miary średniej, jeden maści ciemno-szpakowatej ze strzałką na czole, a drugi, klacz gniada.

— Straż policyjna przytrzymała Jadwigę Zielińską służącą, od której odebrano rzeczy skradzione w służbie a prócz tego bieliznę różnego rodzaju znaczoną głoskami J. S., A. K., K. K., M. H., A. H., prawdopodobnie w innych służbach skradzioną; Jana Pacaka i Michała Szerczykiewicza, włóczęgów, którzy w sobotę wieczorem skradli z pokoju niezamkniętego pod L. 256 przy ulicy Rogackiej futro damskie tomakowe pokryte jedwabiem, wartości 500 złr., i takowe odebrano u nich jeszcze nieuszkodzone. Salomon Silber, pomocnik w sklepie futer przy ulicy Grodzkiej pod L. 70, przytrzymał onegdaj wieczorem Ludwika Bazylewicza włóczęgę i złodzieja, gdy ściągał dywanik futrzany z wystawy. Na targu przytrzymano wczoraj na kradzieży gęsi Petronelę Grzybczykownę z Piasków wielkich.

— Straż policyjna przytrzymała dziś w nocy na kradzieży pieniędzy Franciszkę Korbutownę, włóczęgę.

— Pociągnięty został do odpowiedzialności szynkarz Mandelbaum pod L. 5 przy ulicy Lubicz, który kazał służącej swej onegdaj o godz. 11ej wieczór wyrzucić żarzący się popiół na ulicę, a upominany przez patrol policyjny, znieważył go. A przecież tego samego wieczora paliło się w sąsiednim domu.

— Na tylu poetów, co siedziało w więzieniach, żaden jeszcze nie opiewał swego stanu nieszczęśliwego panegirykami, bo nawet najpotulniejszy z więźniów Silvio Pellico jeszcze się nieco żalił. Inseraty wczorajszego numeru *Czasu* przekonywają wszakże, iż więzienie kryminalne w Krakowie jest eldorado, które natchnąć zdoła wzniosłe umysły i czułe serca mieszkańców swoich poetyczną weną. Wprawdzie autorem owym nie jest „brat po mieczu i lutni“ naszych poetów, lecz rodak Schillera i Goethego.

— **Jasło** 22go listopada.

.....i. Komisya kryminalna, o której doniosłem w poprzedniej korespondencyi, urzęduje w Jaśle bez przerwy. Prokurator p. Czyszczan objechał okolice służące do mniemanym złoczyńcom za kryjówki lub pole popisu i jego gorliwości i przenikliwości głównie zawdzięczyć należy, że sprawcy kradzieży kasy i sreber w Trzcinicy niemal wykryci. Szkoda tylko, że umknęło dwóch żydów silnie poszlakowanych. Wsie Osobnica, Łazy, Dobrzynia dostarczyły kontyngensu tej szajki, z której sześciu zamknięto tymczasem w areszcie jasielskim. Słusznie powiedział niedawno wasz feiletonista pisząc o wycieczce w Jasielskie i zastanawiając się nad rozbojami w tych stronach: *cherchez le juif*, bo rzeczywiście, nieprzesądzając rezultatu śledztwa, wszędzie zdają się żydzi być motorami, a chłopi wykonawcami. Że brak wszelkiej niemal policyi tak w miasteczkach jak po wsiach przyczynia się wielce do krzewienia się zbrodni, każdy przyzna. Cała opieka w żandarmeryi, która zbyt nielicznie u nas rozlokowana, aby mogła wszędzie dotrzeć i odpowiedzieć pokładanym w niej nadziejom. Dodajcie do tego dualizm władz administracyjnych, ubóstwo coraz więcej czuć się dające i demoralizujące, a między żywiołami konserwatywnemi brak spójni i solidarności, a macie zaiste obraz nie wesoły, chociaż prawdziwy. Jest jednak nadzieja, że idziemy ku lepszemu, skoro gości wśród nas znany prokurator z Tarnowa, postrach tamtejszych oszustów i złoczyńców. Jego energia i niezwykłe poczucie obowiązków dają otuchę, że rozboje i kradzieże ustaną na długo w Jasielskiem.

— Składki na pomnik hr. Gołuchowskiego złożone w Wydziale krajowym wynoszą dotąd 906 złr.

— Wybór z większych posiadłości jednego członka Rady powiatowej Stanisławowskiej i dwóch członków Rady pow. Żydaczowskiej, odbędzie się d. 20 grudnia.

— Wieczorem d. 16 b. m. powstał we wsi Humieniec w powiecie Samborskim ogień podłożony prawdopodobnie pod jedną stodołą, a przy silnej burzy rozszedł się niebawem na całą wieś. Zgorzało 50 domostw, 43 stodół, 26 szop, 56 stajen i różnych zabudowań, oraz zapasy zboża i paszy, narzędzia rolnicze i domowe. Szkoda wynosi najmniej 30,000 złr., a 63 rodzin złożonych z 296 głów pozostało bez chleba i przytułku. Podejrzanego o podpalenie chłopa uwięziono. Starostwo Samborskie rozpisało składkę na pogorzelców.

— W Stryju odebrał sobie życie d. 18 b. m. napiwszy się kwasu siarczanego kotlarz Franc. Jędrzejowicz, nałogowy pijak.

— W Gradcu styryjskim zawaliło się d. 20 b. m. trzecie piętro nowo budowanej szkoły miejskiej, przebiło powały i sklepienia dolnych pięter i przygniotło gruzami kilkunastu ludzi, z których wydobyto wieczorem czterech zabitych i sześciu ranionych.

— Jak donosi *Hasło*, starostwo w Stanisławowie wydaliło do zachodnich granic monarchii A. Żóchowskiego, wychodźcę z r. 1863.

— Na dowód, ze bony tureckie 5% nie są bez wartości i znajdują jeszcze nabywców, służy wiadomość, że w Londynie d. 12 listopada skradziono pakiet tych papierów imiennej wartości 10,500 fantów sterl., a właściciel ich ofiaruje 300 funtów sterl. za odzyskanie skradzionych papierów.

— W sobotę w nocy zgorzały w Berlinie trzy najwyższe piętra 5 piętrowego ogromnego budynku, w którym mieściły się fabryka machin, wielka tokarnia, przędzalnia i fabryka pasamonnicza. Dwa dolne piętra uratowane ucierpiały wiele od wody. Straż pożarna berlińska, która dawniej miała dobre imie, straciła je w tych czasach z powodu kilku wielkich pożarów. Tak tym razem, jak podczas pożaru hotelu „Kaiserhof“ okazał się brak wody, tak iż jedna jedyna parowa sikawka nie była w stanie pracować.

— D. 19 b. m. zaszło nieszczęście w kopalni węgla pod Carlingen w Alzacyi, z powodu uszkodzenia windy, którą ciągną robotników. Spadło więc z wysokości 365 metrów 10 górników, gdy inni, którzy się spuszczali, zaczepili się koszami i zawiśli między powierzchnią ziemi a otchłanią. Z powodu zepsucia się maszyny, nie można im było nieść pomocy.

Teatr. Opera polska ze Lwowa. Jutro we czwartek dnia 25 listopada, trzecie przedstawienie: *Faust*, wielka opera w 5 aktach, muzyka Gounoda. W akcie 2gim walc odtańczą panny A. Maywood, i E. Bonn.— Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 23 listopa pochmurno; termometr od 0·2 doszedł do 1·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 24 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 328·66, termometru — 1·2 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 25 listopada: Śej Katarzyny panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz.

Ustanowiony okólnikiem z d. 9 września r. b. trzechmilowy okrąg zarazy w powiatach Sokalskim i Kamionneckim znosi się, ponieważ księgosusz ustał na pograniczu rosyjskiem, oraz ściąga się asystencyę wojskową przeznaczoną do pilnowania granicy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Albrecht Guitzow, przełożony bióra reklamacyjnego w oddziale handlowym kolei Czerniowieckiej we Lwowie, otrzymał patent swobody na Austryę i Węgry na nowy sposób plombowania wagonów i narzędzia do tego używane, a to przez ciąg dwóch lat.

Peszt 22go listopada. *(Targ zbożowy).*

Pszenicy dowóz znaczniejszy tendencya stalsza, ceny cokolwiek spadły. Żyta cena stała. Jęczmień i owies mdło. Kukurudzy stała cena.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 4·35 do 4·45, na 86 funtów po 5·20 do 5·25 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·25 do 3·35 za 80 f.; jęczmień po 2·65 do 3·20 za 70 funt.; owies po 2·20 do 2·40 za 50 f., kukurudzę po 2·30 do 2·35 za 85 f., proso po 2·15 do 2·20 za 85 f., olej po 34·— złr.

Wrocław 22go listopada.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 22·— mark; żyto na 200 f. cł. po 17·25 m.; owies na 200 f. cł. po 17·18; rzepak na 200 f. brutto po 31·25 mark; olej po 70·50 m.; spirytus na 100 Trall. w miejscu po 47·10 mark, na grudzień i styczeń po 47·20 mark.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 22 listopada. Komisya do ustawy drukowej wysłuchała ministrów Buffeta i Dufaura, którzy obstawali przy ustawie. Buffet oświadczył, że stan oblężenia utrzymanym będzie w wielkich ogniskach dla obrony szczerości wyborów. Panuje wprawdzie porządek, ale oraz gwałtowne namiętności, przeciw którym rząd musi być uzbrojonym. Rząd stosować będzie stan oblężenia w przypadkach jedynie niezbędnej konieczności. Organizacya komitetów radykalnych stanowi prawdziwie socyalne niebezpieczeństwo. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady trzecie nad ustawą wyborczą i uchwaliło artykuł 1szy po odrzuceniu wielu poprawek.

Paryż 22 listopada. *National* donosi, że wybory do senatu odbędą się dopiero 9go grudnia, poczem Zgromadzenie narodowe zostanie odroczonem. D. 15 stycznia odbędzie się wybór reszty senatorów, a powszechne wybory do Izby będą mogły 15go lutego przypaść, w miesiąc po wyborach senackich.

Paryż 22 listopada. Utworzył się tu komitet dla opiekowania się francuskimi posiadaczami obligacyj tureckich i wybrał przewodniczącym Bourrée.

Bruksella 22 listopada. *Journal de Liège* mówi: Jeśli rząd zniesie dekret burmistrza, zakazujący procesyj jubileuszowych, wtedy Rada miejska poda się do dymisyi, a nowe wybory gminne odbyłyby się wśród okrzyku: „niech żyje konstytucya! niech żyją Włochy!“

Rzym 22 listopada. Cesarz Niemiecki nadał królewiczowi Humbertowi wielką wstęgę orderu domu Hohenzollern, a królewiczowej Małgorzacie i księżnej Genueńskiej order Ludwiki 1ej klasy.

Lausanne 22 listopada. *Gazette de Lausanne* mówi, że nie żądano z Berlina wydania Arnima, albowiem idzie tu o przestępstwo niewątpliwie polityczne. Zresztą hr. Arnim wyjechał do San Remo.

Ruszczuk 22 listopada. Dziennik *Zanau*, zostający w związkach z rządem tureckim, ostrzega Bułgarów przed udziałem w powstaniu i zwraca uwagę na bezowocność powstania, gdyż rząd turecki postanowił bez miłosierdzia zdusić wszelki ruch. Ostrzeżenie to jest aluzyą do ruchów w Plojdinie i Sliven, gdzie Turcy ogniem i mieczem przywrócili spokojność.

Londyn 22 listopada. Według urzędowych doniesień z Singapore z dnia wczorajszego, jenerał Golbione odpłynął dnia 11 b. m. na statkach wojennych „Egeria“ i „Ringdove“ w 300 ludzi do Preraku, a 15go b. m. zbombardowawszy wieś, gdzie zabito Bircha, znalazł różne rzeczy jego w mieszkaniu maharadży Leli. Wojsko wróci niebawem do rezydencyi.

Już wczoraj telegram biura korespodencyjnego doniósł o mianowaniu hr. Alfreda Potockiego Namiestnikiem Galicyi, jakoteż, że dziś miał składać przysięgę. N. Pan dopiero dziś rano o pół do szóstej miał przybyć do Wiednia z Gödöllö. Dla tego też zapewne korespondent nasz wiedeński *(R.)* potwierdzając fakt nominacyi hr. Potockiego, pisze, że dziś lub jutro złoży przysięgę. Na urzędzie wiceprezydenta namiestnictwa we Lwowie pozostaje p. Bartmański. Również p. Filip Zaleski pozostaje w Wiedniu na dawnem swojem stanowisku przy ministrze Ziemiałkowskim.

Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo: można powiedzieć o bezwyznaniowych zachciankach wznowienia kampanii parlamentarnej w sprawach konfesyjnych. *N. fr. Presse* nie przestawała nawoływać rozbitych szeregów i odwodząc je od kwestyi ceł ochronnych, przypominać śluby cywilne. Jakoż na ostatniem posiedzeniu Izby niższej p. Schönerer zapytał przewodniczącego wydziału konfesyjnego: czy wydział nie przedłoży sprawozdania z wniosku o obowiązkowych ślubach cywilnych i z wniosku p. Foxa domagającego się wygnania Jezuitów? Przewodniczący bar. Hopfen oświadczył, że nie można dać odpowiedzi aż po porozumieniu się z członkami wydziału. Widocznie nie w porę wybrał się interpelant, jak gdyby tylko dla dania satysfakcyi dziennikom liberalnym, które też, a na ich czele *N. fr. Presse*, nie omieszkały rozpisać się szeroko o niezbędności ustawy o ślubach cywilnych, a co ważniejsza o cywilnych rozwodach.

Jeszcze nie przyszedł na stół obrad postawiony już na porządku dziennym wniosek p. Rydzowskiego o ograniczeniu lichwy. *Vaterland* w obszernym artykule podnosi ważność tego wniosku, stwierdzając to, cośmy wczoraj o nim napisali, że reforma, jakiej się domaga, stanowi główny punkt interpelacyi ekonomicznej podpisanej przez członków stronnictwa prawa i koła polskiego.

Znany publicysta bar. Helfert, którego broszury polityczno-historyczne tak sławnego używały rozgłosu, ogłosił świeżo broszurę „o rewizyi węgierskiej ugody ze stanowiska historycznego i prawno-politycznego“. Nie posiadając jeszcze tej ciekawej publikacyi, ograniczyć się musimy na przytoczeniu z dzienników konkluzyi, jaką autor stawia. Bar. Helfert pragnie, aby rewizya trwałe nadała podstawy dziełu ugody, i wykazuje, że Węgry winny zrzec się osobnych ministrów dworu, obrony krajowej i handlu; kredyt państwa i dług publiczny powinny pozostać wspólne. Autor popiera swoje twierdzenia poglądem historycznym i prawniczym. Przemawia także za jego konkluzyą wzgląd interesów finansowych i ekonomicznych, które dualizm na tak nieszczęsną wepchnął kolej. Głos bar. Helferta może się stać podstawą programu stronnictwa konserwatywnego autonomicznego wobec zbliżającego się terminu rewizyi ustawy.

Książę Bismark zasiadł już w parlamencie dnia 22 b. m. wśród rozpraw nad przedmiotem znaczenia podrzędnego, bo nad projektem zaciągnięcia pożyczki w ilości 3,300,000 marek na cele administracyi telegraficznej. O wiele ciekawsze byłoby jego pojawienie się w parlamencie w czasie rozpraw ogólnych nad budżetem, o których już wspominaliśmy, podnosząc surową krytykę gospodarki finansowej. Widocznie kanclerz umyślnie spóźnił się z powrotem do Berlina, aby nie brać udziału w tych rozprawach; ztąd też można było przewidzieć, iż w rozprawach szczegółowych, mianowicie nad projektami podatkowemi, nie będzie zbyt gorąco występował w obronie polityki finansowej w ogóle i tych projektów w szczególności. Jakoż, gdy parlament po odesłaniu wspomnionego powyżej projektu do komisyi budżetowej, rozpoczął obrady nad projektem o podwyższeniu podatku od słodu, Bismark zabrał głos, aby polecić wprawdzie tak ten projekt, jako też projekt podatku giełdowego ku przyjęciu, ale mowa jego była nacechowana niezwykłym u niego spokojem i brakiem wszelkiego na parlament nacisku. Owszem przyznał, że projekty te bynajmniej nie mają alterować prawa parlamentu stanowienia o źródłach dochodu, mianowicie o pytaniu, czy pomnożyć dochody przez powiększenie danin matrykularnych, składanych do skarbu Rzeszy przez poszczególne państwa, czy też za pomocą nowych podatków. Polecał zaś nowe projekty podatkowe tylko jako zaliczkę na poczet ogólnej reformy podatkowej, której obecnie jeszcze przeprowadzić nie można. Z przyciskiem podniósł kanclerz po raz wtóry, że sprawa tych projektów nie ma podawać w wątpliwość władzę parlamentu. Izba odesłała oba projekty do komisyi budżetowej. Z przemówienia tego widać, że choćby parlament odrzucił projekty, co jest rzeczą dość prawdopodobną, nie wynikłaby z tego bynajmniej kwestya gabinetowa. Ciekawe będzie jeszcze wystąpienie kanclerza wśród rozpraw nad etatem wojskowym, najciekawsza zaś obrona nowelli do kodeksu karnego, choć i tu organa obsługiwane przez biuro prasowe nie przestają zapowiadać niektórych ustępstw ze strony rządu. Reasumując to wszystko, sądzimy, iż dziś z tem większą pewnością powtórzyć możemy wypowiedziane już mniemanie, że bezwarunkowa obrona wszystkich nowych projektów wobec zbyt dojrzałej już opozycyi wydaje się kanclerzowi za nadto ryzykowną; lepiej załagodzić sprawę ustępstwami na razie, aby odzyskać znów, a następnie wyzyskać absolutną władzę nad kohortą nationalliberalną.

W poniedziałek uchwaliło Zgromadzenie narodowe francuskie pierwszy artykuł ustawy wyborczej w trzeciem czytaniu, t. j. ostatecznie, a to w duchu rządowym, po odrzuceniu wszystkich poprawek. Dotąd niewiemy, czy i jak toczyły się dalsze obrady. W komisyi do ustawy drukowej Buffet i Dufaure oświadczyli się w obronie projektu i za przedłużeniem stanu oblężenia w większych miastach, coby nie odpowiadało mniemaniu, iż rząd nie zrobi kwestyi gabinetowej z przyjęcie albo odrzucenia nowej ustawy. Wybór senatorów przez Zgromadzenie narodowe dotąd nie zdecydowany z powodu porozumiewania się stronnictw i obliczenia sił swoich. Wybór ten ma przypaść 9go grudnia, poczem dzisiejsze Zgromadzenie byłoby rozwiązane.

Od zaprzeczeń urzędowych wiedeńskich i petersburskich co do interwencyi obcych państw w Turcyi i wystąpienia dzienników angielskich przeciw tej interwencyi z pogróżką wysłania floty angielskiej do Dardaneli, ucichły dalsze w tym względzie wnioski. Na całej więc linii odzywają się echa hasła „nieinterwencya“ w rozmaitych tonach, jak gdyby już tem samem sprawa wschodnia była zamkniętą. Nawet słychać, że ma być utrzymanym *status quo*. Mając wzgląd na nadchodzącą porę zimową, można mniemać, że rokowania całą zimę trwać będą, by w końcu okazały się bezowocnemi. Do *Pall-Mall-Gazette* donoszą z Berlina, że Porta zawiadomiła mocarstwa o wyjściu niebawem okólnika wyszczególniającego reformy zaprowadzić się mające, a oraz rękojmie ich wykonania.

W tejże sprawie donosi berliński korespondent *Kölnische Ztg* z kół rządowych, że niezadługo pojawi się w Paryżu broszura jakiegoś byłego dyplomaty, p. t.: „Słów kilka o Turcyi“. Autor radzi zaprowadzić reformy w całej Turcyi (nie w samej Bośni i Hercegowinie) na podstawie autonomii gminnej czyli decentralizacyi administracyjnej. Autonomię tę należałoby przeprowadzić w organizacyi sądownictwa, policyi i rozkładzie podatków. Korespondent twierdzi, że propozycye zawarte w broszurze znajdą uwzględnienie u mocarstw.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 24 listopada. Rada gminna miasta Wiednia postanowiła zanieść petycyę do Rady państwa o odpowiednią redukcyę wojsk.

Buda-Peszt 24 listopada. Izba deputowanych zatwierdziła fundusz dyspozycyjny 200,000 złr.

Rzym 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister spraw zagranicznych, że wiadomości o wystąpieniach w Dalmacyi przeciw robotnikom włoskim w lipcu tego roku bardzo są przesadzone. Rząd austryacki przywrócił spokojność a obecnie liczba robotników włoskich w Dalmacyi jest większa niż w lipcu.

Rzym 23 listopada. Na konsystorzu mającym się odbyć d. 20 grudnia mają być obsadzone biskupstwa jeszcze wakujące, a Serafini i Nina mają być mianowani kardynałami. Nuncyusz papieski w Madrycie, kardynał Simeoni, zawiadamia Watykan w nocie, że minister sprawiedliwości Kalderon Roblantes otrzymał polecenie układania się z nim co do sprawy konkordatu, po której załatwieniu mianowany będzie poseł hiszpański przy Watykanie. Rząd hiszpański pragnie zawrzeć nowy konkordat, gdy natomiast Watykan jest jedynie za częściową zmianą istniejącego dotąd konkordatu.

Gandawa 24 listopada. W miejsce zmarłego klerykalnego członka Izby deputowanych wybrany został tutejszy burmistrz liberalny większością 200 głosów.

Hendaye 23 listopada. Dziennik *Quartel Real* pisze: Don Carlos ocalił Kubę i honor Hiszpanii, ofiarując zawieszenie broni, skutkiem czego Ameryka zmieniła postawę swoją wobec Hiszpanii.

Konstantynopol 24 listopada. Minister wojny Riza pasza i minister marynarki Namik pasza, zamienili nawzajem posady swoje.

Kursa. Wiedeń 24 listopada, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 69 60 — Renta srebrna 73 70.— Losy z r. 1860 110 90. — Akcye Banku Narod. 925.— Akcye kredytowe 196·10. — Londyn 113 30. — Srebro 104 00. — Napoleony 9·12— Lombardy 108·25 — Losy z r. 1864 136 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·50. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 130·50.— Akcye kolei węg. półn. wschod. 117·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 39·— Losy tureckie 31·25 — Obligacye indemn. galicyjskie 86 50. — Losy premiowe węgierskie 76·—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 120 50. Akcye kolei półn. zach. austr. 143 25. — Akcye franko-węgier. 35 50. Akcye franko-austr. 30·50 — Tal. 168·87. — Ruble 151·50

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 24 Listodada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 50	1 52
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 35	5 42
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 36	5 43
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 08	9 18
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 25	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 30	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 50	88 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 —	87 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	91 —	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	202 —	205 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	130 —	133 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	244 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. Ostatnie cztery pozycje listów zastawnych król. Pol.: (ruble i kop.). Akcye: [illegible] z kuponem bieżącym.

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —
Wiedeń 23 Listopada.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 65	69 75
5 „ „ „ „ srebr.	73 75	73 85
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	— —
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	81 40	81 60
„ „ „ galicyjskie	86 75	87 —
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 25
„ „ „ siedmiogr.	79 70	80 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 55	96 70
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	— —	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	128 25	128 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	258 —	262 —
„ „ „ 1854 .	105 50	106 —
„ „ „ 1860 .	110 80	111 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 —	136 50
„ prem. pożyczki węg.	76 25	76 75
„ Comorente	22 —	22 50
„ Kredytowe	163 50	164 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	25 50	25 75
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 25
„ hr. Waldstein . . .	20 75	21 25
„ hr. Keglevich . . .	12 25	12 75
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank. .	31 50	32 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	925 —	926 —
Zakładu kredytowego . .	199 —	199 25
Żeglugi parow. na Dunaju	348 —	349 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1755	1760
„ rządowej fr. a. . .	291 —	291 50
„ zachod. c. Elżbiety	166 —	166 50
„ Południowej	108 —	108 25
„ Galicyjskiej	202 —	102 50
„ Czerniowieckiej . . .	131 50	132 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	118 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	129 50	130 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	120 —	121 —
„ Koszycko-Bogumił. .	119 50	120 —
„ Siedmiogrodzkiej .	116 —	117 —
„ Cisańskiej	190 —	190 50
„ wschodnio-węgierskiej	38 —	39 —
„ austryack. półn.-zach.	144 —	145 —
„ Franciszka Józefa .	152 50	153 —
Banku anglo-austryackiego	99 50	99 75
Zakładu Kredytowego węg.	196 50	196 75
Banku franko-austryackiego	30 50	31 —
„ franko-węgierskiego .	35 —	36 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	52 —	58 —
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	79 25	79 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 —	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	142 —	— —
Emissya z r. 1867 .	138 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	105 75	106 —
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	— —
„ „ w srbr. 5%	102 50	102 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 50	98 —
Emissya II.	96 50	97 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 75
Emissya z r. 1867 .	82 —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 —	84 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 36	5 37
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	$9\ 09^{50}$	$9\ 10^{50}$
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 34	11 40
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	104 50	104 60
Srebro, kupony	104 50	104 80
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	$1\ 68^{50}$	$1\ 68^{75}$

Lwów 23 listopada.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 20	5 30
„ cesarski	5 28	5 38
Półimperyał rosyjski . . .	9 06	9 16
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 51½
Talar pruski	1 68	1 69½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 15	86 —
„ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 40	92 25
Obligi indemn. bez kuponów	86 50	87 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	201 75	203 75
„ „ lwowsko-czern.	127 —	129 —
„ banku hipoteczn. gal.	239 50	241 50

Warszawa 22 list.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	95	55	95	85
„ „ 2 „ . .	95	55	95	85
„ kupon . . .	1	66⅔	—	—
„ „ nowe . . .	93	20	93	50
„ kupon . . .	2	08½	—	—
„ likwidacyjne . . .	81	80	82	10
„ kupon . . .	1	90	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	89	—
„ „ bydgoska	—	—	75	—
„ „ terespolsk.	118	—	119	—
„ łodzka	100	50	101	50

Podziękowanie.

Z powodu ognia, który wybuchnął wczoraj w sąsiedztwie mojéj realności, wynurzam niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim Panom, którzy szczerą życzliwą i gorliwą obroną uratowali nas od niebezpieczeństwa jakie nam zagrażało. (2933)

Kraków d. 23 Listopada 1875 r.

E. Stehlik.

Obwieszczenie

Nr. 81. (2925-1-3)

D. **9 Grudnia 1875 r.** odbędzie się w Sieprawiu publiczna **licytacya** za pomocą ofert na budowę szkoły. Cena fiskalna wynosi 7·000 złr. a. w. Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w mieszkaniu p. przewodniczącego Rady szkolnéj miejscowéj Zakliczyńskiej w Stojowicach przed licytacyą, podczas zaś licytacyi na miejscu w Sieprawiu. Wniesione oferty mają być zaopatrzone we wadyum w kwocie 500 złr. a. w.

Z Rady szkolnéj miejscowéj Zakliczyńskiéj

Stojowice d. 18 Października 1875 r

Ogłoszenie.

W skutek zaszłego w dniu wczorajszym wypadku w jednym z tutejszych sklepów, gdzie w nieszczelnem miejscu za zbliżeniem światła gaz wydobywający się zapalił, zwracamy ponownie uwagę Szanownych Obywateli używających gaz do oświetlenia, na doręczone w grudniu 1871 r. pouczenia co do ostrożności w zachowaniu się w razie uchodzenia gazu.

Najmniejsze takie uchodzenie daje się odrazu poczuć węchem, a należy w takim razie kurek znajdujący się przed gazomierzem zamknąć a kantor zakładu gazowego pisemnie lub ustnie spiesznie zawiadomić.

Czynimy jeszcze uwagę, że w ogóle zamówienia i zawiadomienia tylko w kantorze zakładu uskutecznione, niezawodne załatwienie znajdą. (2900)

Kraków 23 Listopada 1875 r.

Zarząd zakładu gazowego

Konr. Voss.

Pracownia sukien i ubiorów damskich.

F. BOŻEWSKIEJ

w Krakowie, ulica Grodzka L. 65 II. piętro.

poleca się z wykonaniem wszelkiego rodzaju sukien okryć, kaftanów i zarzutek damskich.— Przyjmuje także do pikowania i stębnowania na maszynie.— Zamówienia zamiejscowe uskutecznia z materyj własnych lub nadesłanych spiesznie, gustownie po cenach umiarkowanych. (2926-1-3)

Ukończony prawnik

chcąc się wpisać do izby notaryalnéj, poszukuje miejsca. Praktyki dotychczas nie ma. — Adres **E. K.** poste rest. **Lwów.** (2931-1-3)

POGRZEBY.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zajmuję się urządzaniem pogrzebów i tem wszystkiem, co się do nich odnosi Osoby interesowane chcące korzystać z usług moich, raczą się zgłaszać do handlu p. Adama Krywulta w Rynku głównym

(2930-1-3) *Jakób Sanderski.*

Poszukuje się **wioski**

w dobréj glebie w nierozrzuconych kawałkach, z łąką, z laskiem na własną potrzebę, przestrzeni ogólnéj **200 do 300 morgów**, z budynkami w dobrym stanie, niedaléj jak 5 do 6 mil od Krakowa. — Oferty uprasza się przesyłać do **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (2840-1-3)

Herbata, rum i wino

u

A. M. MANDLA

król. pruskiego nadwornego dostawcy

w Bernie (Brünn).

Herbata familijna i karawanowa od 1 złr. 40 cnt. do złr. 6 za funt wied.

Proch herbaciany najlep. złr. 1·40 za f. w.

Rum brazylijski miara z butelką złr. 1·—

Rum kubański " " " —·80

Wina Bordeaux butelka złr. 1 do " 2·50

Malaga i inne hiszpańskie wina but. " 1·50

Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo. (2504-7-20)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-3-100)

Drożdże

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,

jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim.

Główny skład na zachodnią Galicyę wyłącznie

W HANDLU

Jana Nagel w Krakowie

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2275-18-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2581-6-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage:

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. Bisenz, emer. Universitäts-Professor d. Medicin und Mitglied der med. Facultät honores. Preis fl. 2. in Wien.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

geheime Krankheiten

(besonders Schwäche)

von Dr. Bisenz,

Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 5, 1. Stock.

Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)

(2480-62-100)

Apteka „pod złotą głową"

w Krakowie, w Rynku głównym L. 52

WŁADYSŁAWA BAŻANA

zaopatrzoną została w środki specyalne lèkarskie i toaletowe, a mianowicie: Balsam Engelhofera — Balsam Seehofera — Balsam Vetoriniego — Capsules Raquin au Baume de Copahu — Capsules Matico Grimaulta — Czokoladka na robaki — Cygareta antiastmatyczne Levasseura — Cygareta z konopi indyjskich przeciw uporczywym kaszlom — Esencya Kiesowa — Wyciąg mięsny Liebiga — Glicerynowe wytwory Sarga, jakoto: gliceryna czysta i toaletowa, Glycoblastol do wzmocnienia włosów, krem glicerynowy, mydełka glicerynowe płynne i stałe, mydło karbolowe. — Wstrzykiwanie Matico — Olej rybi miętusów Maagera — Papier Rigollot — Papier Wlinsi — Pastylki Bilińskie — Pastylki Dra Kocha — Pastylki słodowe Wilhelmsdorfskie — Pigułki Blancarda, Cauvina, Morisona — Phosphate de fer Leras — Pomady różne i fiksatoary — Proszek na owady — Proszki Seidlickie Molla prawdziwe — Pudr nieszkodliwy — Syrop Pagliano z Florencyi — Wata reumatyczna Pattisona — Woda anaterynowa Poppa — Woda kolońska — Woda na oczy Komershausena — i wiele innych powszechnie używanych i niezawodnych środków.

Zamówienia z prowincyi natychmiast się uskuteczniają (2924-1)

Nowy skład papieru!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

w Rynku głównym, w kamienicy p. Kirchmajera,

Skład papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych, wyrobów galanteryjnych, brązowych i skórzanych.

Polecam Szanownej Publiczności oba moje handle tak w **Rynku głównym**, jak i dawniej istniejący przy **ulicy Grodzkiej**, które zaopatrzyłem w towary najnowsze, gustowne i niedrogie.

(2893-2-3) **F. SZUKIEWICZ.**

J. PSERHOFER, aptekarz w Wiedniu,

Singerstrasse Nr. 15, „zum goldenen Reichsapfel"

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe. **Uwaga.** W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowéj. Oprócz poniżéj wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo znajdujące się w składzie wyroby jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 c. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę. (2589-2-12)

Akustikon (Esencya do uszów) 1 flakon **1 złr. w. a.** Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień uszów jest powodem.

Esencya z ziół alpejskich **W. Ottm. Bernharda** w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 c.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 c.

Amerykańskie krople na zęby **Majewskiego** które natychmiast każdy ból zębów uśmierzają. 1 flakon 70 c.

Woda anaterynowa do ust c. k. uprzywilejowana prawdziwa **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon złr. 1·40.

Esencya na oczy **Dr. Rommershausena** do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach oryginalnych po złr. 2·50 i złr. 1·50.

Plaster benedyktyński **Haubera,** ktory przy głębokich rozszarpanych ranach pochodzących z broni siecznej i cięciem zadanych, trudnych do wygojenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także zastarzałych peryodycznie otwierających wrzodach, gruczołów, przy bolących narościach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, przemarzniętych członkach, gośćcu w nogach i w podobnych cierpieniach już od kilkuset lat jako rzeczywiście cudownie gojącym się okazał. 1 słoik oryginalny 50 c.

Pigułki czyszczące krew, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w któréjby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swéj cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c, zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posyła się.)

Cachou aromatisée do usunięcia niemiłéj woni z ust po paleniu i t. d. 1 puszka 50 c.

Chińskie mydło toaletowe, **najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką, jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 c.**

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi, itd. Pudełko 35 c.

Balsam na odmrożenie **J. Pserhofera,** od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom i t. d. Słoik 40 c.

Wyciąg mięsny według przepisu **Dr. Liebiga** przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Frey-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 c., ½ funta 2 złr. 75 c., ¼ funta 1 złr. 55 c., ⅛ funta 85 c.

Balsam na odmrożenie przez lekarza okrętowego statku Tegetthoff **Dr. Juliusza Kepesa** podczas austryacko-węgierskiej wyprawy ku biegunowi północnemu z nadzwyczaj dobrym skutkiem używany i także podczas ostatniej zimy u nas w wielu wypadkach jako wyborny wypróbowany. Balsam ten użyć można zarówno z dobrym skutkiem w nowych jakoteż zastarzałych miejscach odmrożonych z wyjątkiem otwartych ran. Flakon 1 złr. w. a.

Proszek przeciw nieżytowi **Dr. Pogocnika;** wyborny środek zapobiegawczy w rozpoczynających się suchotach i t. d. Pudełko 60 c.

Balsam na wole, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 c.

Kali Créme **Pirkera** (teraz **Mooka**) znany jako wyborny środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, wypryskom, zasókrnikom i t. d. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 złr.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 c., 3 sztuki 18 c. Najlepszy i najwięcej uznany środek przeciw temu niemiłemu cierpieniu a przytem łatwy do użycia.

Esencya życia (krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu. dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Mydła lekarskie we wszystkich gatunkach.

Pastylki z roślinnych mchów **Dr. Schneebergera** w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi i t. d. Pudełko 38 c.

Tran z wątroby miętusów **W. Maagera,** prawdziwy i eryginalny, bardzo dobrze czyszczony, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Neuroxylina przez aptekarza **Herbabnego** z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniem wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 c.

Proszek pożywczy **Dr. Gölis,** ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu i t. d. Pudełko 1 złr. 20 c., ½ pudełka 84 c.

Syrop Pagliano, prawdziwy i wprost od profesora **Pagliano** z Florencyi sprowadzony od wielu lat z powodu swych wybornych krew czyszczących przymiotów ogólnie lubiany. Flakon 1 złr. 50 c.

Pomada tannochinowa **J. Pserhofera,** oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana, jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowna wielka szkatułka 2 złr.

Plaster uniwersalny **profesora Steudla,** wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha.** Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu i t. d. Paczka 1 złr.

Kit na zęby c. k. uprzyw. przez **W. v. Würtha,** od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 c.

Proszek dó zębów według przepisu profesora **Heidera.** Pudełko 40 c.

Pasta do zębów **J. Pserhofera.** Puszka 80 c.

Perły zębowe, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Wyłączny główny skład dla Austryi

chemiczno-farmaceutycznych szczególnych wyrobów

E. Fournier & Comp.

Aptekarzy w Paryżu a mianowicie:

Preparata kokowe z Peru **J. Baina,** aptekarza I. klasy, a mianowicie:

a) **Elixir kokowy.** Flaszka 2 złr. 60 c. ½ flaszki 1 złr. 35 c.

b) **Wino kokowe.** " 1 " 80 c.

c) Pastylki kokowe. Pudełko 1 złr. 10 c

Wszystkie te preperaty kokowe zawierają wszelkie skuteczne części składowe rośliny kokowéj i były przez lekarzy wiele razy skutecznie używane przy wszystkich cierpieniach pochodzących z nadużycia zmysłowego, jak: osłabienie części płciowych, utrudnione trawienie, słabość nerwowa itd.

Paulinia Fournier w proszku, jedynie silnie działający środek leczniczy przeciw migrenie, nerwowym bolom głowy, przeciw odbijaniu żołądka i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju.

Paulinia pigułki wyciągowe przeciw dolegliwościom brzucha, gośćcowi, rozwolnieniu, kurczom żołądka, nieżytowi płuc i pęcherza i t. d. Pudełko proszku lub pigułek 2 złr. 25 c., ½ pudełka 1 złr. 35 c.

Sirop dosé de Raifort jodé **E. Fourniera** najlepszy środek zastępujący tran wątrobiany, zawiera wszystkie skuteczne części składowe tego ostatniego bez jego niemiłego zapachu i smaku, przeciw wszelkim chorobom, gdzie zwykle tran wątrob any używany, szybciej i pewniej działający. Flakon 1·60.

Sirop dosé de Raifort jodo-ferre wybornie skutkujący w zołzach bladaczce, białych upławach, nieregularnem czyszczeniu miesięcznem, chorobach skórnych i wrzodach i t. d. Flakon 1 złr. 60 c.

Wina z kory chinowego drzewa **Ossiana Henry,** profesora i członka ces. Akademii w Paryżu, a mianowicie:

a) **Zwykłe** wino z kory chinowego drzewa przeciw bolom głowy, wzdęciom, wiatrom, osłabieniu, rozwolnieniu, niedokrewności, febrze i t. d. Flakon 1 złr. 80 c.

b) **Jodowane** wino z kory chinowego drzewa przeciw zołzom, angielskiej chorobie, gośćcowi kości, gruczołom, zatkaniu. kile, astmie wszelkiego rodzaju, wypryskom i uporczywym chorobom skórnym. Flakon 2·25.

c) **Żelaziste** wino z kory chinowego drzewa przeciw osłabionemu trawieniu, niedokrewności, białym upławom, bladaczce, wodnej puchlinie, zołzom, chudnięciu, osłabieniu, niepłodności, nerwowym chorobom, bolom brzucha, nieregularnemu czyszczeniu miesięcznemu itd. Flaszka 2·25.

Kto ma do sprzedania

kocioł parowy gorzelniany

używany,

raczy się zgłosić do Zakładu kąpielowo-zdrojowego **Miodziuś** w **Szczawnicy.** (2745-3-3)

„Puritas"

mleko odświeżające włosy.

„Puritas" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas"

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.**— We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera.— W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego.— W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza.— W Sadogórze: u D. Kubinowicza. (2582-10-25)

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ

AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.

Dwa raporta Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniéjsze i nowe dowiodły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw:

bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów lymfatycznych, dla ułatwienia peryodycznych odpływów i leczenia wszelkic słabości z niedokrwistości pochodzących.

Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje jak w pudełkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrapianemi farbą i obwiniętych opaskami różowemi, noszącemi napis P. **Labelonye**, 99 Rue d'Aboukir w Paryżu. (2770-2-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece Redyka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecz. pp. Gallego i Mrozowskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (2731-4-)

Konstantyn Wiszniewski.

Dr Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(2728-7-)

W domu pod L. 292

ulica Ś. Jana, **są do wynajęcia** razem lub częściowo:

Sklep i stancya od ulicy Ś. Jana,

Sklep z posadzką kamienną od ulicy Wolbromskiéj, (2829-3-3)

Sklep i stancya od ulicy Wolbromskiéj.

Promesy

na

losy 1864 r.

ciągnienie już **1 grudnia!**

główna wygrana

złr. 200,000!

tylko **złr. 3** i stempel.

(2850-3-6) **Wechslergeschäft**

der Administration des **MERCUR** Wien Wollzeile 13

Frohner's Hotel Imperial.

Vienne. Vienne.

Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.

Jean Frohner, propriétaire.

(2195-27-36)

UWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szanownéj Publiczności, iż z dniem 13ym Listopada b. r. otworzyłem (2814 3-3)

handel korzenny

od Wgo J. N. Waltera w Rynku głównym w Krzysztoforach nabyty i takowy zaopatrzyłem w wszelkie **towary świeże doborowe,** jak również towary **aptekarskie, kolonialne, herbatę, wina, rum, wódki, wody mineralne** i t. p. w różnych gatunkach.

Polecając się Szanownéj Publiczności, upraszam handel mój nowo otwarty łaskawemi względami nadal zaszczycać, przyrzekając, iż doborem świeżych towarów, uprzejmą i szybką usługą, jakoteż umiarkowanemi cenami zdołam godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam natychmiast za gotówkę lub pobraniem pocztowem (Nahnahme).

Z uszanowaniem

Jan Janiga.

Dla gospodarstw domowych.



Główne miejsce zamawiań.

I., Aziendahof

(Graben 31).

Piwnice znajdują się:

III., Rennweg 13

w Wiedniu.

L. Kugler.



Łaskawe zamówienia tak w miejscu jak zamiejscowe będą natychmiast najpunktualniéj wykonane.

Cała flaszka (½ miary) 20 cent. Zastaw na flaszkę 10 cnt.

Pół flaszki (¼ miary) 11 cent. Zastaw na flaszkę 9 cnt.

Odprzedający otrzymają zniżkę.

(2768-5-10) L. KUGLER.

Tanite Emery-Tarcza

jest kolującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (2479-33-39)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

WODA i PUDRY DO ZĘBOW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (2769-2-)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.